



**Najlepszego
Panie Janie!**

– STR. 12

**Jest kasa na część remontu
przedszkola w Przemiarnowie**

– STR. 2

TYGODNIK LOKALNY



3,50 zł

W TYM 5% VAT



9 771 429 168 324 2 3 6

NR **36** INDEKS 342424

ISSN 1429-6837

3 WRZEŚNIA 2024

www.pultuszcak.pl

T Y G O D N I K

Pultuski

C O T Y D Z I E Ń O D 4 G R U D N I A 1 9 9 7 R O K U

REKLAMA



Filia Pułusk
ul. Wojska Polskiego 52
tel.: 23 691 92 40
fax.: 23 691 92 41

INTERCARS.COM.PL

**Jest akt
oskarżenia
w sprawie
wstrząsającego
nagrania**

CZYTAJ NA STRONIE 3

**WYBORY
za 39 dni**

Będziemy mieli
5 kandydatów?

CZYTAJ NA STRONIE 3

**Zwolnienie
prezesa budzi
kontrowersje**

– STR. 2

**Z życia
doświadczonego
lakiernika**

Rozmowa z Tomaszem Więckim

– STR. 14

Przy ognisku i muzyce

– STR. 16

**Prawie 850 tysięcy
na parowóz**

– STR. 5

„Prawdziwy przyjaciel jest zawsze,
gdy go potrzebujemy”

WSZYSTKIM,
którzy w tak bolesnych dniach dla nas
okazali wiele serca i życzliwości,
wsparli nas słowami otuchy
i serdeczną myślą,
nadesłali kondolencje
oraz uczestniczyli w uroczystościach
pogrzebowych mojego

ŚWIĘTEJ PAMIĘCI BRATA TELESFORA SARACYN

w Łomży
pragnę wyrazić serdeczne podziękowania,
wdzięczność i szacunek.

WITOLD SARACYN z RODZINĄ



„Nie żyjemy, aby umierać;
ale umieramy, aby żyć wiecznie.”
Michael Buchberger

Z ogromnym smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ŚP. Piotra Baranowskiego

Ojca Pani Beaty Królak.
Łączymy się w bólu z Rodziną i Bliskimi.

Wyrazy żalu i współczucia składają:
Dyrektor, Rada Pedagogiczna, pracownicy niepedagogiczni,
uczniowie Publicznej Szkoły Podstawowej nr 4
im. Ireny Szewińskiej w Pułtusk
Pułtusk, 02.09.2024

„Rozłąka jest naszym losem,
spotkanie naszą nadzieją...”

Z ogromnym smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci



ŚP. Piotra Baranowskiego

Ojca Pani Beaty Królak
Rodzinie i Bliskim składamy wyrazy
współczucia i żalu.

Spółeczność I Liceum Ogólnokształcącego CN-B
im. 13 Pułku Piechoty w Pułtusk



„Można odejść na zawsze, by stale być blisko”
Ks. Jan Twardowski

Z ogromnym smutkiem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ŚP. Piotra Baranowskiego

Ojca Pani Beaty Królak.

Rodzinie i Bliskim
składamy wyrazy współczucia i żalu.

Stowarzyszenie „Z Serca” w Pułtusk

Damian Szewczyk już nie jest prezesem

Zmiany kadrowe w ECO PUŁTUSK

W ubiegłym tygodniu na stronie Urzędu Miejskiego pojawiła się informacja na temat zmian kadrowych w ECO Pułtusk, dawniej Pułtuskim Przedsiębiorstwie Usług Komunalnych. Odwołano prezesa zarządu miejskiej spółki Damiana Szewczyka.

30 sierpnia, decyzją Rady Nadzorczej ECO Pułtusk Sp. z o.o. został odwołany Członek Zarządu Damian Szewczyk. Decyzja Rady Nadzorczej była wyważona i merytorycznie uzasadniona brakiem prawidłowego wykonywania obowiązków Członka Zarządu w zakresie obszaru księgowo-finansowego. Pan Damian Szewczyk otrzymał już ostrzeżenie 29 lipca. Wówczas Rada Nadzorcza przekazała Panu Szewczykowi swoje uwagi



i nakreśliła oczekiwania i kierunki działań, z których nie wyciągnął żadnych wniosków. Jednocześnie informujemy, że Prezesem Spółki zostaje Pan Kamil Szczepański.

Biorąc pod uwagę dobro spółki, zachęcamy do zgłaszania się kandydatów na objęcie

funkcji Członka Zarządu Spółki ECO Pułtusk Sp. z o.o. Pod informacją, powielaną w lokalnych mediach, pojawiły się liczne komentarze w obronie zwolnionego prezesa, który zdaniem komentujących był kreatywny, wprowadzał do spółki nowe rozwiązania, był

pomysłodawcą chociażby pułtuskiej strefy kibica na przystani, pozyskał środki z budżetu obywatelskiego. Byli też tacy komentujący, którzy popierają „czystki” w ECO Pułtusk i innych spółkach, twierdząc, że do tej pory w Pułtusk panował zwyczaj obsadzania stołków rodziną czy partyjnymi kolegami, co chce zmienić pełniący obowiązki burmistrza Marzena Cendrowska. Każdy ma prawo do swojego zdania, natomiast jedno jest pewne. Ciągłe przetasowania na stołkach w zarządach spółek gminnych niczemu dobremu nie służą. Nasze spółki wymagają długofalowego programu naprawczego, konkretnych i systematycznych zmian, które przyniosą korzyści dla gminy i mieszkańców. Nie da się tego zrobić, jeśli prezesi i ich zastępcy zmieniają się jak w kalejdoskopie, jedni odchodzą biorąc niemałe odprawy, drudzy przychodzą powtarzając, że teraz muszą mieć czas na prostowanie błędów poprzedników i wieloletnich zaniedbań. A zaraz potem są odwoływani. I tak to się toczy, bo przecież niedługo kolejne wybory, być może inny burmistrz i co za tym idzie nowi prezesi... ED

Jest zgoda na dofinansowanie odbudowy przedszkola w Przemiarowie!

W nocy z 13 na 14 lutego 2023 roku doszło do pożaru nowo wybudowanego, długie lata wyczekiwanego przez lokalną społeczność, przedszkola gminnego w Przemiarowie. Od tego czasu rodzice, nauczyciele, a przede wszystkim dzieciaki, które tam uczęszczały wyczekują na powrót do pięknego nowego budynku. Wszystko tu idzie jak po grudzie, ale w końcu pojawiła się możliwość rozpoczęcia kosztownych prac remontowych

Po pożarze, pierwsze podjęte przez samorząd czynności obejmowały zabezpieczenie terenu przed dostępem osób postronnych, jako wypełnienie decyzji Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego w Pułtusk. W marcu ubiegłego roku wykonana została ekspertyza dot. stanu technicznego budynku, pod kątem bezpieczeństwa technicznego. Inne prace związane z przywróceniem budynku do stanu pierwotnego, nie były możliwe, do momentu zakończenia wszystkich czynności procesowych z udziałem biegłych.

Informację o zakończeniu czynności ze strony prokuratury, a tym samym możliwości rozpoczęcia prac remontowo-budowlanych, gmina otrzymała 6 września ubiegłego roku, a 12 października postanowienie Prokuratury Rejonowej w Pułtusk o umorzeniu śledztwa. Czynności prowadzone przez policję oraz prokuraturę nie ustaliły przyczyn ani sprawców pożaru.

Kolejnymi działaniami były: wykonanie konstrukcji dachowej w celu zabezpieczenia budynku przed działaniem opadów atmosferycznych (krokwie, ramy górne i płatwie, słupy, podwaliny, murlaty, pokrycie dachu, mocowanie membrany dachowej na krokwiach, montaż kontrłat, montaż łat, deskowanie połaci dachowych, zabezpieczenie deskowania folią przed warunkami atmosferycznymi) i uruchomienie centralnego ogrzewania.

O dalsze prace remontowe w przedszkolu co jakiś czas dopytuje radny Cezary Kordowski. Odpowiadając na jego ostatnie zapytanie, pełniący obowiązki burmistrza Marzena Cendrowska



poinformowała, że gmina złożyła wniosek o dofinansowanie remontu do Urzędu Marszałkowskiego, który czeka na rozstrzygnięcie. W budżecie gminy zapisano na ten cel 600 tys., więc radny zasugerował, by remont rozpocząć już, od dachu. Trwały w tej sprawie rozmowy i rozeznanie cenowe, natomiast czekano na rozstrzygnięcie z Urzędu Marszałkowskiego, by ogłosić przetarg na całość prac remontowych w przedszkolu.

Ich kosztorys opiewa na 3 mln, ale po rozstrzygnięciu przetargu być może okaże się mniejszy, tym bardziej że w trakcie osuszania budynku okazało się, że zniszczenia są mniejsze, np. nie będzie konieczności wymiany podłóg. Jest problem z odzyskaniem pieniędzy z polisy, gdyż po długich sporach i zakończeniu

postępowania prokuratorskiego, ubezpieczyciel wykonawcy odmówił wypłaty odszkodowania, więc gmina, jako poszkodowany, musi wstąpić na drogę sądową, a to oczywiście trwa.

Teraz mamy dobrą wiadomość dla społeczności Przemiarowa. Jak informuje Urząd Miejski, Sejmik Województwa Mazowieckiego, 27 sierpnia, podjął uchwałę w sprawie udzielenia Gminie Pułtusk pomocy finansowej na usuwanie zniszczeń wyrządzonych przez żywioł. Z budżetu województwa mazowieckiego zostanie udzielona dotacja w wysokości 1 mln zł na pokrycie kosztów odbudowy budynku Przedszkola Wiejskiego w Przemiarowie.

Udzielone wsparcie finansowe pozwoli na realizację pierwszego etapu odbudowy

przedszkola m.in. na wykonanie konstrukcji i pokrycia dachu, elewacji budynku, instalacji elektrycznej. Samorząd Województwa Mazowieckiego przyjął wniosek Gminy Pułtusk, po konsultacjach z p.o. Burmistrza Miasta Pułtusk Marzeną Cendrowską, która od początku sprawowania funkcji zaangażowała się w pozyskanie dofinansowania dla tej priorytetowej inwestycji. Samorząd Mazowski wyraził się niezwykłym zrozumieniem, deklarując również zabezpieczenie w budżecie Województwa Mazowieckiego na 2025 rok na ten cel kwoty ponad 2 mln zł, co pozwoli na pokrycie finansowe całkowitego kosztu odbudowy w 2025 r. Przedszkola Wiejskiego w Przemiarowie. ED

TYGODNIK PUŁTUSKI

Redaktor naczelny: Ewa Dąbek tel. 512 405 978
Redakcja: tel. 23 692 86 45, redakcja@pultuszczak.pl
Kultura/ Społeczność: Grażyna Maria Dzierżanowska, tel. 661 923 317; graza@atessa.pl
Biuro reklam i ogłoszeń: Anna Plochocka 23 692 86 45, 512 405 972 aplochocka@pultuszczak.pl. Ogłoszenia i reklamy nie stanowią materiału pochodzącego od wydawcy
Adres: 06-100 Pułtusk, ul. Rynek 16,
www.facebook.com/pultuski
Czynne: poniedziałek – piątek 8.00 – 16.00

Prenumerata: realizowana przez RUCH SA, zamówienia składać na stronie www.prenumerata.ruch.com.pl, pytania na e-mail: prenumerata@ruch.com.pl lub telefonicznie pod numerem 801 800 803 lub 22 717 59 59, w godz. 7:00 – 18:00 (koszt połączenia wg. taryfy operatora). Redakcja nie zwraca tekstów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Nie odpowiadamy za treść zamieszczonych reklam i ogłoszeń.

Druk: Polska Press Łódź.
Nakład: poniżej 15 000



Wydawca: Agencja TiO
e-mail: agencja@tio.com.pl
Legionowo, ul. Rynek 2





Wybory za 39 dni

Od wtorku, 3 września, kiedy ukazał się ten numer Tygodnika, do wyborów nowego burmistrza Pułtuska pozostało 39 dni. Po kolei dopełniają się kolejne terminy w wyborczym harmonogramie, ustalone przez prezesa Rady Ministrów, a opublikowane przez wojewodę mazowieckiego

Co wiadomo na temat kandydatów, na których będziemy oddawali głosy? Na to pytanie jeszcze za wcześnie – oczywiście „na mieście mówi się...”, ale to co do zasady, z nielicznymi wyjątkami, te miejskie opowieści, to tymczasem jedynie spekulacje.

Z całą pewnością możemy potwierdzić, jakie komitety wyborcze formalnie i skutecznie zawiadomiły Komisarza Wyborczego o utworzeniu komitetu. Termin zgłaszania upłynął we czwartek, 29 sierpnia, i tu już żadnych zmian nie należy się spodziewać – w każdym razie żaden nowy komitet nie może dołączyć do listy ogłoszonej na stronie Państwowej Komisji Wyborczej.

Wiedząc, że nie wszyscy nasi Czytelnicy mają czas lub możliwość wyszukiwania szczegółowych informacji o zarejestrowanych komitetach wyborczych, poniżej prezentujemy oficjalne dane ze strony PKW, zachowując ogłoszoną kolejność komitetów:

KOMITET WYBORCZY WYBORCÓW BEATY JÓZWIAK

KOMITET WYBORCZY WYBORCÓW KOALICJI OBYWATELSKIEJ DLA PUŁTUSKA

KOMITET WYBORCZY WYBORCÓW PUŁTUSK OD NOWA

KOMITET WYBORCZY WYBORCÓW RAZEM DLA PUŁTUSKA

KOMITET WYBORCZY WYBORCÓW ZAWIEDZENI MIESZKAŃCY

Znani są pełnomocnicy, powołani dla każdego komitetu.

KWW Beaty Józwiak, Pełnomocnik wyborczy Andrzej Wydra, Pełnomocnik finansowy Andrzej Mróz;

KWW Koalicji Obywatelskiej dla Pułtuska

Pełnomocnik wyborczy Małgorzata Katarzyna Dąbrowska, Pełnomocnik finansowy Dorota Izabella Kamińska;

KWW Pułtusk od Nowa

Pełnomocnik wyborczy Łukasz Skarżyński, Pełnomocnik finansowy Paweł Witold Kręzolek;

KWW Razem dla Pułtuska

Pełnomocnik wyborczy Michał Kisiel, Pełnomocnik

finansowy Anna Maria Wasilewska;

KWW Zawiedzeni Mieszkańcy

Pełnomocnik wyborczy Adam Prewęcki, Pełnomocnik finansowy Maryna Prewęcka.

Kto będzie kandydował? Bez wątpliwości już teraz możemy przyjąć, że kandydatkami są panie Beata Józwiak, startująca z listy swojego komitetu wyborczego i Marzena Cendrowska, która o fotel burmistrza ubiegać się będzie z listy komitetu wyborczego Koalicji Obywatelskiej dla Pułtuska. Pozostałe trzy komitety na razie nie wskazały jednoznacznie swoich kandydatów. To o tyle zrozumiałe, że zgodnie z harmonogramem wyborczym wynikającym z rozporządzenia premiera, czas na zgłaszanie Miejskiej Komisji Wyborczej swoich kandydatów upływa w środę, 18 września, o godzinie 16:00. Wynika to zapisów Kodeksu Wyborczego – zgłoszenie kandydatów musi nastąpić najpóźniej na 24 dni przed dniem wyborów. Do 18 września kandydaci i ich komitety wyborcze muszą jeszcze spełnić bardzo istotne wymagania: każdy z kandydatów musi przedstawić listy poparcia podpisane przez co najmniej 1500 pułtuszczyń – ujętych w Centralnym Rejestrze Wyborców. Wymóg ten wynika wprost z zapisów art. 478 § 4 Kodeksu Wyborczego, regulujących zasady w wyborach przedterminowych, w których wybiera się tylko wójta /



burmistrza / prezydenta.

Czy łatwo będzie każdemu z kandydatów zebrać 1500 podpisów? Powiedzmy to wprost: to się okaże... W kwietniowych wyborach burmistrza i rady mieliśmy 18.741 wyborców uprawnionych do głosowania. Tysiąc pięćset podpisów na liście poparcia kandydata to 8% ogółu wyborców. Z drugiej strony, tych odpowiedzialnych i zaangażowanych wyborców, którzy rzeczywiście poszli do urn, było 58,5% z ogółu wyborców. Jeśli jedynie wśród tych wyborców kandydatom uda się znaleźć poparcie na swoich listach, to zdobycie 1500 podpisów stanowi już blisko 14% „chodzących głosować”. Spodziewajmy się zatem w mieście i w gminnych sołectwach „koledników” zbierających podpisy. Zapewne pojawią się w uczęszczanych miejscach czasowe stanowiska z przedstawicielami komitetów, wyłożonymi listami poparcia i zachętami do złożenia podpisu.

Kolejne, ważne dla mieszkańców daty w przedwyborczym kalendarium:

– **do 23 września** zostaną podane do publicznej wiadomości informacje, w formie obwieszczenia, o numerach i granicach obwodów, oraz siedzibach obwodowych komisji wyborczych. W publicznych obwieszczeniach będzie można także sprawdzić, które lokale wyborcze dostosowane są do potrzeb wyborców niepełnosprawnych. Dostępne będą także informacje o możliwości głosowania korespondencyjnego oraz przez pełnomocnika.

– **do 30 września** pojawią się plakaty z obwieszczeniami podającymi dane zarejestrowanych kandydatów: nazwiska, wiek, wykształcenie, nazwę komitetu wyborczego zgłaszającego kandydata i nazwę partii politycznej, do której kandydat należy. Podana będzie także treść oświadczenia lustracyjnego każdego z kandydatów. Do tego dnia można będzie zgłaszać zamiar głosowania korespondencyjnego przez wyborców niepełnosprawnych, oraz zgłaszania zamiaru skorzystania z bezpłatnego transportu

wyborców niepełnosprawnych oraz wyborców 60+ (w gminach, w których w wyborczą niedzielę nie funkcjonuje transport publiczny)

– **do 3 października** pojawią się obwieszczenia z informacjami o organizowanym na dzień wyborów bezpłatnego przewozu pasażerskiego (art. 37f. § 1 kodeksu wyborczego)

– **do 4 października** można składać wnioski o sporządzenie aktu pełnomocnictwa do głosowania przez wyborców niepełnosprawnych oraz 60+

– **do 10 października** wyborcy, którzy zgłosili zamiar korzystania z transportu do lokalu wyborczego otrzymają informację o godzinie transportu.

12 października o godz. 24:00 nastąpi zakończenie kampanii wyborczej – rozpocznie się tak zwana cisza wyborcza.

W niedzielę 13 października, od 7:00 do 21:00 będziemy głosowali i wskazywali swojego kandydata. Kto będzie burmistrzem Pułtuska? Dowiemy się za sześć tygodni.

ZCZ

AKT OSKARŻENIA W SPRAWIE NAGRANIA NAGIEJ PENSJONARIUSZKI DPS

W grudniu ubiegłego roku, na naszą redakcyjną skrzynkę dotarł mail dotyczący szokującego nagrania z pułtuskiego Domu Pomocy Społecznej. Na nagraniu widoczna była starsza kobieta podczas czynności higienicznych, wykonywanych przez dwie opiekunki, które w sposób poniżający kazały starszej kobiecie pozdrowić ich nieobecną koleżankę

Staruszka była nagrywana nago, widać było jej miejsca intymne, więc dziwnego że „zarty” opiekunek się jej nie podobały. Kiedy nagranie zostało rozpowszechnione w sieci, internauci nie kryli oburzenia i nie szczędzili pracownikom DPS-u obelg. Rzeczywiście, dla takiego zachowania nie ma żadnego usprawiedliwienia.

O komentarz w tej sprawie poprosiliśmy wtedy dyrektorkę DPS -u Annę Popowicz, która przyznała, że jest oburzona i zszokowana takim zachowaniem opiekunek, tym bardziej że nie są to nowicjuszy, bo pracują tu już od kilku lat – jedna od 2017, a druga 2019 roku. Natychmiast podjęła kroki w kierunku zdecydowanych konsekwencji wobec obu kobiet. Jeszcze tego samego dnia wydała oficjalne oświadczenie:

Oświadczam, że sytuacja dotycząca zachowania dwóch opiekunek, zatrudnionych w Domu Pomocy Społecznej w Pułtusku, o której została

dziś poinformowana, jest niedopuszczalna i karygodna. Nigdy nie powinna się wydarzyć, a w szczególności w jednostce pomocy społecznej - miejscu, którego bezwzględnie jednym z podstawowych obowiązków jest zagwarantowanie prawa do poszanowania godności, okazywanie szacunku oraz zapewnienie poczucia bezpieczeństwa każdemu mieszkańcowi tegoż Domu. Tym bardziej jestem zszokowana i oburzona, że wykwalifikowani i doświadczeni pracownicy dopuścili się takiego zachowania. Wobec obydwu pań zostały wszczęte procedury mające na celu niezwłoczne wyłączenie konsekwencji o charakterze dyscyplinarnym. Dzisiaj zostało również złożone na policji zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa.

Głos w tej sprawie zabrały również władze powiatu. We wspólnym oświadczeniu starosta Jan Zalewski i wicestarosta Beata Józwiak napisali między innymi:

Natychmiast poproszono na spotkanie Dyrektora DPS w celu złożenia wyjaśnień oraz Dyrektora PCPR, któremu zlecono doraźną kontrolę ww. domu ze szczególnym zwróceniem uwagi na przestrzeganie standardów zapewnienia opieki nad Mieszkańcami.

Pomoc społeczna jest dla nas niezwykle istotnym obszarem. Obydwoje pracowaliśmy w domu pomocy społecznej i doskonale zdajemy sobie sprawę, że praca ta wymaga nie tylko kwalifikacji, ale i szczególnych predyspozycji.

Właśnie na empatię, życzliwość, szacunek i odpowiednie traktowanie osób niepełnosprawnych dyrektorzy domów pomocy społecznej zobligowani są do zwracania szczególnej uwagi podczas procesu rekrutacji pracowników i ich codziennej pracy. Jesteśmy przekonani, że sytuacja do której doszło, choć szokująca i niedopuszczalna, miała charakter incydentalny.

Dom funkcjonuje od 2016 r. i wielokrotnie był kontrolowany przez liczne instytucje zewnętrzne. Nigdy nie było zastrzeżeń ani skarg dotyczących sprawowania niewłaściwej opieki nad Mieszkańcami, czy nieprzestrzegania ich praw. Postrzeganie pracy wszystkich pracowników i kompleksowej działalności Domu przez pryzmat tego zdarzenia jest niezwykle krzywdzące.

Cale zdarzenie traktujemy niezwykle poważnie. Oczywiście jest, że naruszono godność i dobra osobiste jednej z Mieszkanek. Dyrektor DPS w Pułtusku została zobowiązana do wyciągnięcia natychmiastowych konsekwencji wobec pracowników. Wczoraj poinformowała nas, że podjęła decyzję o rozwiązaniu z ww. pracownikami umów o pracę ze skutkiem natychmiastowym oraz złożyła zawiadomienia na Policję o możliwości popełnienia przestępstwa. Dziś odbyło się również spotkanie ze wszystkimi dyrektorami domów pomocy społecznej funkcjonujących na terenie naszego powiatu w celu wzmocnienia nadzoru nad wykonywaniem

obowiązków służbowych przez pracowników.

Bulwersująca sprawa doczekała się dalszego ciągu w sądzie. Jak informuje rzecznika Prokuratury Okręgowej w Ostrołęce Elżbieta Edyta Łukasiewicz, Prokuratura Rejonowa w Ostrowi Mazowieckiej zakończyła śledztwo w sprawie utrwalania przy użyciu podstępny nagiego wizerunku pensjonariuszki Domu Pomocy Społecznej w Pułtusku oraz rozpowszechniania tego wizerunku za pośrednictwem Internetu bez zgody osoby zainteresowanej, o czyny z art. 191a §1 k.k. Akt oskarżenia został skierowany do Sądu Rejonowego w Pułtusku przeciwko Karolinie K., Anecie K. i Rafałowi K., których oskarżono o czyn z art. 191 §1a k.k.

W toku śledztwa ustalono, że we wrześniu 2023r. dwie osoby zatrudnione w Domu Pomocy Społecznej w Pułtusku nagrały za pomocą telefonu komórkowego pensjonariuszkę podczas kąpieli. Na nagraniu utrwały nagą sylwetkę kobiety. Nagranie to zostało następnie udostępnione innej osobie. W dniu 13 grudnia 2023r. nagranie zostało udostępnione na jednym z portali społecznościowych, gdzie widniało publicznie przez około 30 minut.

Przeprowadzono przesłuchania w miejscach zamieszkania osób zatrudnionych w Domu Pomocy Społecznej, które zgodnie z ustaleniami, dokonały utrwalenia i rozpowszechnienia bez zgody osoby zainteresowanej nagiego



wizerunki pensjonariuszki. Zabezpieczono telefony komórkowe oraz inne nośniki danych, które zostały poddane badaniom przez biegłych z zakresu informatyki.

W oparciu o zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, dwóm byłym pracownikom DPS w Pułtusku, tj. Anecie K. i Karolinie K. przedstawiono zarzut podstępnego utrwalania nagiego wizerunku pensjonariuszki Domu Pomocy Społecznej w Pułtusku. W toku śledztwa Aneta K. przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu i złożyła krótkie wyjaśnienia, Karolina K. nie

przyznała się do zarzucanego jej czynu i również złożyła wyjaśnienia w sprawie. Rafałowi K. przedstawiono zarzut rozpowszechniania podstępnie utrwalonego wizerunku nagiej osoby bez jej zgody za pośrednictwem mediów społecznościowych. Podejrzaną nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i odmówił składania wyjaśnień. Żadna z osób oskarżonych nie była wcześniej karana przez sąd.

Za zarzucane podejrzanym czynu grozi kara od 3 miesięcy do 5 lat pozbawienia wolności.

ED

MAZOWIECKA KRONIKA KRYMINALNA

JABŁONNA. 0,84 promila, narkotyki i za kółko

Zatrzymany do kontroli 26-letni mieszkaniec Warszawy był nietrzeźwy i posiadał przy sobie narkotyki. Badanie alkomatem pokazało, że mężczyzna miał 0,84 promila alkoholu. Teraz zatrzymany odpowie za kierowanie pod wpływem alkoholu oraz za posiadanie środków odurzających. Grozi mu do 3 lat więzienia.

W sobotni wieczór policjanci z Komisariatu Policji w Jabłonie zwrócili uwagę na volkswagena z niepełnym oświetleniem oraz zaparowanymi szybami. Kiedy zatrzymali pojazd do kontroli od razu wyczuli od kierującego woń alkoholu. Badanie alkomatem pokazało, że 26-latek nie powinien kierować samochodem bowiem w organizmie miał 0,84 promila alkoholu. Na tym jednak nie skończyły się przewinienia kontrolowanego. W trakcie dalszych czynności policjanci w paczce po papierosach ujawnili porcję narkotyków. Wstępne badania wskazało, że zabezpieczona substancja to marihuana. Niewielką ilość tego narkotyku policjanci ujawnili także w miejscu zamieszkania mężczyzny. Mieszkaniec stolicy został zatrzymany i osadzony w policyjnym areszcie. Po wytrzeźwieniu 26-latek usłyszał zarzuty związane z kierowaniem samochodu pod wpływem alkoholu oraz posiadania środków odurzających. Za te przestępstwa grozi mu do 3 lat więzienia.

PULTUSK. Straciła oszczędności bo odebrała telefon

74-letnia mieszkanka powiatu pultuskiego padła ofiarą oszustów, którzy zadzwonili do niej na telefon stacyjny i poinformowali, że syn miał wypadek. W ten sposób kobieta straciła ponad 22 tysiące złotych chcąc pomóc synowi, który rzekomo potrafił kobietę w ciąży. Według przekazanych informacji kobieta miała stracić dziecko,

a ona sama w ciężkim stanie leżeć w szpitalu. Ponownie przypominamy, że ani Policja ani prokuratura nie dzwoni w celu zabezpieczenia jakichkolwiek pieniędzy.

Po raz kolejny policja apeluje i ostrzega przed różnymi metodami jakich dopuszczają się oszuści, celem wyłudzenia pieniędzy. Telefoniczna odmiana oszustw przybiera różne formy. Oszuści wykorzystują strach osób, dzwoniąc i informując, że ktoś z ich bliskich spowodował wypadek i trzeba zapłacić duże pieniądze, aby syn czy córka nie trafili do więzienia. Taki właśnie telefon w środę otrzymała 74-latką mieszkanka powiatu pultuskiego. Do kobiety na telefon stacyjny zadzwonił mężczyzna, który poinformował ją, że jej syn miał wypadek drogowy. W wyniku tego wypadku syn potrafił kobietę w ciąży, która straciła dziecko, a sama leży w ciężkim stanie w szpitalu. Syn został zatrzymany przez Policję i potrzebuje pieniędzy na opłacenie kaucji. W trakcie rozmowy mężczyzna polecił kobiecie aby zebrała wszystkie pieniądze jakie ma w domu, ponieważ zaraz przyjedzie kurier, który odbierze pieniądze. Pokrzywdzona miała w mieszkaniu ponad 22 tysiące w gotówce, które włożyła do reklamówki i przekazała nieznanemu mężczyźnie na klatce schodowej. Po kilku minutach zorientowała się, że padła ofiarą oszustwa.

NOWY DWÓR MAZ. W trakcie awantury zatrzymali poszukiwanego

W tym tygodniu policjanci nowodworskiej prewencji zatrzymali poszukiwanego 28-latkę. Zgłoszenie dotyczyło awantury domowej. W chwili zatrzymania mężczyzna miał ponad 3 promile alkoholu w organizmie. Dodatkowo mieszkaniec Nowego Dworu Mazowieckiego odpowie za znieważenie policjantów w związku z pełnieniem obowiązków służbowych.

W nocy z poniedziałku na wtorek patrol prewencji został powiadomiony

o awanturze domowej w jednym z mieszkań na terenie Nowego Dworu Mazowieckiego. Podczas przeprowadzanej interwencji przebywający tam mężczyzna był agresywny i znieważał funkcjonariuszy. Mieszkaniec Nowego Dworu Mazowieckiego nie reagował na polecenia wydawane przez policjantów do zachowania zgodnego z prawem. Po sprawdzeniu w policyjnych systemach okazało się, że 28-latek jest poszukiwany na podstawie nakazu doprowadzenia, wydanego przez Sąd Rejonowy w Nowym Dworze Mazowieckim. Mężczyzna miał do odbycia karę pozbawienia wolności w wymiarze 16 dni. Agresywny 28-latek noc spędził w policyjnej celi. W chwili zatrzymania miał 3,3 promila alkoholu w organizmie.

Po wytrzeźwieniu usłyszał też zarzut znieważenia funkcjonariuszy w związku z pełnieniem przez nich obowiązków służbowych, za co grozi mu kara do 1 roku pozbawienia wolności.

LEGIONOWO. Miał zakaz, a mimo wszystko wszedł za kółko

Policjanci z zespołu patrolowo – interwencyjnego legionowskiej komendy zatrzymali 37-latkę, który złamał sądowy zakaz kierowania pojazdami mechanicznymi. Mężczyzna posiadał przy sobie również środki odurzające. Mieszkaniec powiatu już usłyszał zarzuty i za popełnione przestępstwa odpowie przed sądem. Grozi mu kara nawet do 5 lat pozbawienia wolności.

W piątkowy wieczór policjanci z legionowskiej komendy zatrzymali do kontroli kierującego renault. 37-latek był już znany z wcześniej podejmowanych interwencji i policjanci podejrzewali, iż kieruje autem mimo zakazu sądowego. Szybko potwierdzili swoje przypuszczenia w policyjnych systemach ustalając, że mężczyzna ma 36-miesięczny zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych, wydany w grudniu 2022 roku przez Sąd Rejonowy

w Legionowie. Dodatkowo okazało się, że 37-latek ma narkotyki. W kieszeni spodnek ukrywał biały proszek, a w pojeździe szklaną fiolkę z suszem roślinnym. Mężczyzna został zatrzymany i przewieziony do komendy. Badanie narkotesterem wskazało, iż zabezpieczone substancje to amfetamina i marihuana. W toku dalszych czynności śledczy przedstawili 37-latkowi zarzut posiadania środków odurzających oraz kierowania pojazdem pomimo zakazu. Za popełnione przestępstwa grozi mu kara do 5 lat pozbawienia wolności. Postępowanie w tej sprawie nadzoruje Prokuratura rejonowa w Legionowie.

NOWODWORSKI. 8 poszukiwanych trafiło za kraty

W ostatnich dniach nowodworscy policjanci zatrzymali osiem osób, które ukrywały się przed organami ścigania i instytucjami wymiaru sprawiedliwości. Jeden z nich próbował uniknąć odpowiedzialności karnej wprowadzając dzielnicowego w błąd, co do swojej tożsamości. Policjant nie dał się oszukać, a 40-latek nie dość, że trafił do jednostki penitencjarnej to został jeszcze ukarany mandatem karnym za popełnione wykroczenie.

W sobotni poranek 24 sierpnia 2024 r. po godz. 8 rano, dzielnicowy z nowodworskiej komendy na skwerze przy ul. Wojska Polskiego zauważył spożywających alkohol mężczyzn. Podjął wobec nich interwencję. Jeden z nich próbował oszukać dzielnicowego, podając dane innej osoby. Policjant, który dobrze zna rejon służbowy i zamieszkujące tam osoby nie dał się jednak wprowadzić w błąd i wkrótce okazało się, że 40-latek z Osiedla Młodych poszukiwany jest przez nowodworski sąd aż dwoma nakazami doprowadzenia. Do odbycia miał łączną karę 160 dni pozbawienia wolności, za popełnione wcześniej przestępstwa narkotykowe oraz niealimentacji. Został przez dzielnicowego zatrzymany, a najbliższe miesiące spędzi w zakładzie karnym. Modlińscy policjanci zauważyli idącą ul. Thommee 48-latkę. Rozpoznali, że to poszukiwana mieszkanka Modlina Starego. Kobieta zgodnie z wyrokiem nowodworskiego sądu za uchylenie się od płacenia alimentów spędzi w areszcie 2 miesiące i 15 dni. W poniedziałek 26 sierpnia br. nasielski dzielnicowy na ul. Kościuszki wylegitymował 53-latkę. Mieszkaniec pobliskiej wsi okazał się poszukiwany przez pultuski sąd. Do odbycia miał karę 60 dni pozbawienia wolności za składanie fałszywych zeznań. Tego samego dnia o godzinie 8 rano pomiechowski policjanci zatrzymali mieszkańca z Pomiechówka. 48-latek trafił do zakładu karnego. Spędzi tam pół roku, za uchylenie się od płacenia alimentów. Natomiast w piątek 23 sierpnia br. policjanci na terenie powiatu nowodworskiego ujawnili aż czterech poszukiwanych. Pierwszy to zatrzymany przez pomiechowskich policjantów 51-latek z Nowego Modlina. Mężczyzna zgodnie z wyrokiem legionowskiego sądu do odbycia miał karę 1 roku pozbawienia wolności. Trafił do jednostki penitencjarnej. Tego samego dnia po południu, policjanci na ul. Słowiańskiej w Pomiechówku ujawnili, że wylegitymowany przez nich 18-latek z Janowa jest poszukiwany przez pruszkowską prokuraturę, w celu ustalenia miejsca pobytu. Kolejny tego dnia poszukiwany wpadł w ręce czosnowskich policjantów, w Kazuniu Bielanych. 71-latek zgodnie z wyrokiem Sądu Rejonowego w Otwocku miał do odbycia karę 270 dni pozbawienia wolności. Patrol z Zakroczymia zatrzymał też 39-latkę, którego nowodworski sąd skazał na karę 5 miesięcy i 24 dni więzienia, za przestępstwo znęcania się. Mężczyzna trafił do zakładu karnego.

SEROCK. Narkotyki powodem zatrzymania

Kryminalni zatrzymali kolejną osobę, która odpowie za posiadanie środków odurzających. 45-latek posiadał przy sobie susz roślinny. Teraz mieszkańcem powiatu legionowskiego zajmie się sąd.

Policjanci z wydziału kryminalnego legionowskiej komendy podczas jednej ze służb na terenie gminy Serock zatrzymali 45-latkę. Mężczyzna posiadał przy sobie susz roślinny. Wstępne badanie narkotesterem potwierdziło, iż jest to marihuana. Mieszkaniec gminy trafił do celi, a narkotyki do policyjnego depozytu. Po zebraniu materiału dowodowego śledczy z serockiego komisariatu przedstawili 45-latkowi zarzut posiadania środków odurzających. Za ten czyn grozi mu kara nawet do 3 lat pozbawienia wolności. Czynności w tym postępowaniu prowadzone są pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Legionowie.

NOWODWORSKI. Obywatelskie zatrzymanie pijanego kierowcy

Obywatelska postawa zawsze zasługuje na uznanie. Takim zachowaniem wykazało się małżeństwo, które w ostatnich dniach wyeliminowało z ruchu nietrzeźwego kierowcę. 53-letni kierowca citroena miał ponad 2,7 promila alkoholu w organizmie. Aby eliminować niebezpieczeństwa jakie niosą ze sobą nietrzeźwi kierowcy potrzebna jest zdecydowana reakcja całego społeczeństwa i brak przyzwolenia na taką jazdę.

W niedzielne popołudnie (18.08. br.) około godz. 16:30 podróżujące przez teren powiatu płońskiego małżeństwo, na terenie gminy Joniec zauważyło jadącego citroena. Siedzący za kierownicą mężczyzna jechał tzw. wężykiem. Co chwila zjeżdżał na przeciwny pas ruchu, wjeżdżał na chodniki, czym stwarzał ogromne zagrożenie na drodze. Sposób prowadzenia auta wskazywał, że kierowca może znajdować się pod działaniem alkoholu. Wówczas małżeństwo przerwało rodzinną wycieczkę i pojechało za nim. Telefonicznie powiadomili o wszystkim Policję. Kierujący citroenem wjechał na teren powiatu nowodworskiego. Małżeństwo czekało na dogodny moment aby uniemożliwić mężczyźnie dalszą jazdę. Pojazd w pewnym momencie zatrzymał się w Dobrej Woli, przed skrzyżowaniem z drogą 571 w kierunku Nasielska. Mąż kierujący, nie wahając się ani chwili, wysiadł z auta i podbiegł do kierującego citroenem. Następnie otworzył drzwi od strony kierowcy i wyjął kluczyki ze stacyjki, uniemożliwiając mężczyźnie dalszą jazdę. Od razu też wyczuł silną woń alkoholu od siedzącego za kierownicą mężczyzny. Przekazał też informację do dyżurnego Komisariatu w Nasielsku, z prośbą o interwencję. Po przybyciu pomiechowskiego patrolu pijany kierowca został przekazany policjantom. Kierującym berlingo okazał się 53-letni mężczyzna z powiatu legionowskiego. Badanie wskazało w jego organizmie ponad 2,7 promila alkoholu. Za kierowanie w stanie nietrzeźwości grozi kara do 3 lat pozbawienia wolności, wysoka grzywna i sądowy zakaz kierowania pojazdami. Ponadto policjanci zatrzymali skrajnie nieodpowiedzialnemu kierowcy prawo jazdy. Nietrzeźwi kierowcy są ogromnym zagrożeniem dla bezpieczeństwa na drogach. Pamiętajmy, że nawet anonimowo można powiadomić Policję o każdej niepokojącej sytuacji na drodze. Policjanci sprawdzą każdy sygnał.

KPP: Legionowo / Nowy Dwór Maz. / Pultusk

**KONFERENCJE, SZKOLENIA, WARSZTATY**

Zapraszamy: tel. 531 093 982; 507 104 572
e-mail: info@palacjablonna.pan.pl





A PAROWÓZ JUŻ SIĘ SZYKUJE NA PIEDESTAŁ

Decyzją sejmiku województwa mazowieckiego 29 projektów z regionu ciechanowskiego otrzyma wsparcie samorządowe. Adam Struzik podał, że przyznał 542 miliony zł na realizację 242 inwestycji. W Pułtusk 848 tysięcy zł otrzyma budowa ekspozycji parowozu PX 48

I zaczęło się. Jak to zwykle bywa, jedni są za pomnikiem, drudzy wręcz przeciwnie. Tak jest z wszelkimi działaniami i z tym musimy się pogodzić. Ważne, by dyskutować i znaleźć złoty środek, albo odejść od pomysłu.

Pułtuszcianie dość szeroko wypowiadali się w tej sprawie pod notą **Kolejne inwestycje Gminy Pułtusk ze wsparciem województwa mazowieckiego – UM w Pułtusk**.

Zanim zatrzymamy się przy OBECNYCH uwagach pułtuszczan w sprawie pomnika-parowozu, przypomnijmy, co pisaliśmy o tej kontrowersyjnej sprawie w archiwalnym tekście **PAROWÓZ JUŻ SIĘ SZYKUJE NA DROGI**.

Oto tekst archiwalny:

Szykuje się nowy pomnik w Pułtusk. W ekologicznym parku na Widok, gdzie sielsko i anielsko, gdzie rozciąga się pierwsza w mieście łąka kwietna, po której chodzi bocian. W parku znajduje się również boisko wielofunkcyjne i plac zabaw dla dzieci. – Brakuje nam tu tylko żelastwa, czyli parowozu przywodzącego na myśl pułtuską kolejkę wąskotorową: ciuchcią – sarkastycznie rzuca siedzący na ławce, starszy mężczyzna. – To już nie będzie park do odpoczynku, tylko nagromadzenie obiektów.

Jaki stosunek do pomnika - parowozu mają okoliczni mieszkańcy parku, jeszcze nie wiemy, nie pytaliśmy, bowiem sprawa parowozu dopiero co przedostała się do wiadomości mieszkających na Widok i Na Skarpie. Ale już wiemy, że zadziwienie budzi i lokalizacja obiektu, i cena, za jaką przyjdzie miastu zapłacić za niego. Już słyszeliśmy, że pieniądze przeznaczone na pomnik mogłyby zaspokoić różne potrzeby miasta.

Na nasze pytanie o sens ulokowania parowozu w ekologicznym parku, mieszkaniec ulicy Widok odpowiedział: – Czy pani wie, dlaczego WARSZAWSKA SYRENKA stoi nad Wisłą? Bo z Wisły się wyloniła.

Pytani przez nas o pomnik, mówią: – Jest to jakiś problem,



bo po pierwsze łączy się z pieniędzmi, których brak, a po drugie z nieprzemyślaną lokalizacją parowozu. O sprawie rozmawiamy więc z radnymi miejskimi: Łukaszem Skarżyńskim i Adamem Prewęckim.

Panie Łukaszu, kiedy sprawa parowozu stanęła na sesji miejskiej?

O ile dobrze pamiętam, to co najmniej 2 lata temu jako interpelacja radnego Prewęckiego (29.03.2021 r.), następnie na KOMISJI pół roku później w ramach punktu sprawy różne o możliwościach pozyskania parowozu. Temat później powrócił również 12.04.2022 r. na KOMISJI w ramach relacji/sprawozdania burmistrza nt. parowozu i jego dalszych losów.

Czy odbyła się dyskusja nad sensownością postawienia parowozu w parku, który uchodzi za eco – pierwsza w mieście łąka kwietna? W parku, w którym już mieści się boisko wielofunkcyjne i plac zabaw dla dzieci?

Dyskusja być była, ale w punkcie gdzie nie mamy zapisu dyskusji... generalnie większość wątków dotyczyła nie tyle sensowności usytuowania w parku na Widoku, a w ogóle miejsca gdzie można parowóz wyeksponować, gdyż plac po dawnej stacji kolejki wąskotorowej jest zabudowany budynkiem wielorodzinnym przy ul. Kolejowej 3A. W dyskusji radnych i burmistrza padło na najbliższy miejski teren... czyli PARK na Widoku... raczej bezrefleksyjnie.

Jak przedstawiało się głosowanie; ilościowo – kto był ZA, kto PRZECIW? Ilu radnych się WSTRZYMAŁO?

Nigdy za tym pomysłem nie było formalnego głosowania. Burmistrz na KOMISJI w sprawach różnych zapytał radnych o stosunek do tego pomysłu – nieformalne głosowanie. Z racji braku śladów głosowania mogę tylko powiedzieć za siebie, że byłem przeciw. Wg mnie wydatkowana kwota jest nieadekwatna do celu, jakim jest wzbogacenie przestrzeni rekreacyjnej o tenże pomnik. Za formalne głosowanie można uznać wprowadzenie tej pozycji do dokumentów budżetowych, niemniej jako jeden z wielu elementów zmian w finansach GMINY nie jest to głosowanie zero-jedynkowe za lub przeciw parowozowi.

Czy pan jako radny wie, jakich kosztów, całościowo, będzie wymagało postawienie tego ŻELAZNEGO POMNIKA?

W chwili wprowadzania tego pomysłu do budżetu/wieloletniej prognozy finansów – kwota transportu i renowacji wraz z zagospodarowaniem miała się zamknąć w okolicach 230 tys. zł. Były to ceny sprzed kryzysu, zatem pewnie wyjdzie więcej... dlatego nadal stoi i czeka na renowację. Dla mnie najistotniejszy jest fakt, że przygotowujemy plac, torowisko, strefę rekreacyjną nawiązującą do peronu, a nie jesteśmy właścicielem parowozu - on od nas kiedyś odjedzie, a infrastruktura zostanie... Parowóz jest tylko użyczony przez MUZEUM w Sochaczewie.

Gdzie obecnie znajduje się ów parowóz?

Na placu PEC-u zabezpieczony plandekami.

Kto był pomysłodawcą postawienia parowozu w osiedlowym parku? Kto miał

pomysł na zaistnienie parowozu w miejskim krajobrazie?

W ramach interpelacji pomysł został zgłoszony przez radnego Adama Prewęckiego, szczerze to chyba nikt tego wtedy nie traktował poważnie, osobiście nie sądziłem, że ten temat wróci, ale wrócił kilka miesięcy później rozwinięty przez burmistrza Gregorczyka o fakt, że zostały tylko dwa takie parowozy w Polsce, może poczynić starania o pozyskanie jednego z nich. Krótka dyskusja: tak czy nie oraz nad ewentualną lokalizacją. Swoje zdanie na ten temat wyraziłem przedmiotowej KOMISJI, wyrażając się negatywnie do całego pomysłu. Jako argument za parowozem przemawiał wyłącznie fakt, że kiedyś z Pułtusk do Nasielska jeździł parowóz kolejką wąskotorową, a nie było żadnych tradycji kolejarskich w naszym mieście. Miasto nie stało kolejką/kolejarami/usługami dla branży kolejowej, a czy parowóz będzie atrakcją turystyczną jak czołg w Różanie? Z historycznego punktu widzenia kolej wąskotorowa zamiast trasy normalnej kolejowej była wyłącznie pocieszeniem, gdyż po wojnie planując kolej przez Pułtusk, odpowiednie ministerstwo i Wojewódzka Rada Narodowa uznawały tę trasę za nierentowną i wysoce kosztowną w budowie, tak jak wcześniej ten sam argument podawały władze II RP, a wcześniej carskie. Kolej w socjalizmie była motorem rozwojowym tworzących się stref industrialnych wokół miast. Kolej rozwijała Ciuchanów, przed wojną miasto mniejsze od Pułtusk, kolej miał Wyszaków miasto

wyodrębnione w 1956 r. jako oddzielny powiat z naszego... Brak pełnoprawnej kolei spowodował sprowincjonalizowanie naszego miasta, zmniejszenie jego rangi. Dla mnie stawianie parowozu jako pomnika, będzie symbolizować właśnie to czym bez kolei się staliśmy – prowincją. Parowóz będzie symbolem umniejszenia przez okres PRL-u pozycji naszego miasta niegdyś znaczącego ośrodka na Mazowszu – obwodu, okręgu, powiatu dla okolicznych Serocka, Wyszakowa, Nasielska.

Czy znana jest panu DO-KŁADNA lokalizacja parowozu? I czy odbyła się konsultacja z mieszkańcami w powyższej sprawie?

Pan burmistrz przedstawił nam zagospodarowanie terenu Parku na Widoku w części przyległej do boiska z usytuowanym fragmentem torów a la peronem z pergolą jako część wypoczynkową wraz z wizualizacją tejsze koncepcji. O konsultacjach mi nie wiadomo, aby takowe były. Ja słyszałem różne opinie mieszkańców, są zwolennicy i przeciwnicy.

A oto wypowiedź radnego Adama Prewęckiego, pomysłodawcy pomnika-parowozu.

To był rodzinny wyjazd do stolicy, jakieś 4 lata temu. Od razu wpadł mi w oko parowóz na ulicy Okrężnej. Zainteresowało mnie arcydzieło Jarosława Urbańskiego, rzeźbiarza z Chojnic. Zainspirowałem się pomysłem, składając wniosek do burmistrza w sprawie zakupu zabytkowego parowozu przypominającego czasy funkcjonowania kolejki wąskotorowej w Pułtusk. W swojej interpelacji podpowiedziałem przybliżoną lokalizację ciuchci. Zaproponowałem okolice ulicy Kolejowej lub Zakolejowej. Celem usytuowania ciuchci ma być ożywienie przestrzeni i edukacja młodego pokolenia. Następnie pan burmistrz wprowadził zadanie do budżetu Gminy Pułtusk pod nazwą „Budowa ekspozycji parowozu Px48”, początkowa nazwa zadania brzmiała „Pomnik tradycji kolejowej miasta”. Ciuchcia została nam nieodpłatnie użyczona i przetransportowana z Muzeum Kolejek Wąskotorowych w Sochaczewie do Pułtusk, gdzie po dzień dzisiejszy czeka na drugie życie na placu Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej w Pułtusk. Na ostatnim posiedzeniu komisji Rady Miejskiej w dniu 17 kwietnia temat ciuchci powrócił. Burmistrz poinformował radnych o kosztach renowacji, jakie przedstawiła firma specjalizująca się tego typu usługami. Wycena została oszacowana na 300.000 złotych. O ten zabieg dla ciuchci burmistrz będzie prosić marszałka Województwa Mazowieckiego Adama Struzika. W tym miejscu, mam kilka pytań do władz miasta, które przedstawię na najbliższej sesji

Rady Miejskiej. Natomiast, przy braku wsparcia ze strony Sejmiku, ciuchcia odjedzie na stałe z powrotem do Sochaczewa. Jeżeli tak się stanie, to będę zabiegać o sprowadzenie mniejszego, tańszego eksponatu, niekoniecznie takiego samego typu, jaki jeździł na trasie Pułtusk - Nasielsk. To ma być symbol historii, co sugerowałem w wstępie. Jeżeli również lokalizacja w nowo powstałym parku przy ul. Widok nie uzyska akceptacji społeczeństwa, to mam w zanadru dwie inne lokalizacje pasujące historycznie do naszej ukochanej ciuchci, która chce się rozpędzić, ale brakuje węgla, tzn. pieniędzy.

Wracamy do wypowiedzi pułtuszczan sprzed kilkunastu dni. Oto one, wymyki:

- Za taką kwotę to chyba nowe pendolino można kupić;

- Jaki wpływ ten pomnik będzie miał na turystykę i rozwój miasta – są jakieś badania, plany marketingowe?;

- Trudno mi się wypowiedzieć, jaki wpływ będzie miała inwestycja na turystykę;

- Na pewno wiem, że inwestycja znów w Pułtusk ludzi podzieli, takie mamy tu wredne społeczeństwo, co by nie zrobiono to i tak źle i tak niedobrze. Ale kolejką kiedyś była, to może lepiej jak ona będzie, a nie kolejny święty czy nawiedzony;

- Czy parowóz będzie oprawiony w platynę i co on będzie robił?;

- Sarkastycznie, miłość bywa kosztowna, jak się okazuje, ZOŚKA kosztuje;

- Jakoś tak trochę znam się na odnowie staroci, szczególnie żelaznej, więc sobie myślę, że za tę kaszkę to i parowóz odnowią, i torów trochę wybudują, żeby pani z PO mogła jeździć na wycieczkę otwartą lorą;

- Czegoś tu nie rozumiem, to źle, że zostały wreszcie pozyskane środki na remont tego zabytku, tyle lat nie było chętnego, by się nim zająć, lepiej by wylądował wreszcie na złomie, a i tego pewnie by nie można było zrobić, bo lokomotywa nie została kupiona przez miasto, a jedynie użyczona przez Muzeum Kolei Wąskotorowej w Sochaczewie. Ktoś kiedyś podjął decyzję, by ściągnąć ten parowóz do Pułtusk i nie ma sensu teraz delibrować czy to była dobra, czy zła decyzja. Pewnym jest to, że obiekt zabytkowy zasługuje, żeby dać mu nowe życie i zabezpieczyć przed degradacją.

Jak potoczy się parowozowa sprawa, zobaczymy, tymczasem skierowaliśmy do przewodniczącego RM Łukasza Skarżyńskiego dwa pytania: Czy parowóz jest dany miastu raz na zawsze? Jeśli nie, to kiedy miasto będzie musiało się z nim pożegnać i kto pokryje koszty związane z infrastrukturą pomnika.

GMD,

zdjęcie:

radny Adam Prewęcki przy parowozie



NASZE WILKOWYJE

Sojusz sportu z kulturą

Nienawidzę Kusęgo! Uparł się, kompletnie zresztą bezinteresownie, żeby mówić prawdę, nawet jak ta prawda nikomu nie jest potrzebna. A niepotrzebna prawda szkody może poczynić większe niż potrzebne kłamstwo, albo niewinne zakrzywienie rzeczywistości, co by się bardziej w naszą stronę uśmiechała niż cudzą. A on - nie! Ma być prosto, jakby w pysk zdzielił, bez żadnych zabezpieczeń i upiększeń. Ma boleć - mówi Kusy - bo bez bólu łatwo się zapomnieć i skrócić nie tam gdzie trzeba. I tak się cholera przy tym upierał, że mu w papę dałem, żeby ból był wspólny.

A wszystko zaczęło się od tego, że mię fani zaczęli naciśkać, co bym utwory moje w soszali mediach zamieszczał, bo im życie uprzyjemniają, ale za rzadko, bo nie w każdej remizie mię chcą, jako że czasem mają swoich lokalnych artystów, co się konkurencji boją, bo wiadomo, że w naszym powiecie jestem najlepszy. I jak gramy z Jolą, to się ludziska pośmieją, powzruszą, czasem nawet zadumają nad losami Ojczyzny, jak nasz ostatni przebój zagram:

*Znów nas mniej Rodacy!
Dziecków nie robita
Nie będzie w Ojczyźnie
Sprawnych rąk do pracy
Gdy facet nie hetero
I bezzietna kobita*

Potem wchodzi Jola i śpiewa na wesołą nutę, bo sztuka musi nadzieję nieść:

*Moje bliźniaki
Prawdziwe Polaki
Ciągłe rozrabiają
Bezpieczne się czują
Gdyż rodzinę mają
Jest mama, jest tata,
Więc se mogą latać
Nic mnie nie zatrzymie
Bo żyję w rodzinie*

Po prawdzie napisali my tę piosenkę na konkurs i choć nagrody oczywiście nie dostali, bo nikogo znajomego w żuri nie mieli, to nagrodą dla nas najlepszą brawa na weselach i miłość Ojczyzny, co się w robieniu dzieci przejawia. Zwłaszcza ostatnio, jak panna młoda z brzuchem była, to piosenka prawdziwy furor zrobiła.

A że dla każdego artysty, życzenie fanów, to mus, zrobiłam ja sobie konto na Instagramie, gdzie pod najpiękniejsze zdjęcia Joli, czyli te z wakacji, w kostiumie kąpielowym, gdy jak biegnie po plaży, to świat się z jej piersiami w posadach kołysze, podkładałam piosenki swoje i nasze, no i w opisie konta jest tam napisane „Patryk Pietrek, mąż, kompozytor i poeta”. Sukces był niebywały, w pierwszą godzinę 37 polubień my dostali, ale że sukces to rzecz niebezpieczna, bo rozchodzi się nazbyt szeroko - na konto trafił też Kusy i od razu na ławeczkę przybiegł z awanturą. Pietrek - krzyczał - ty słowa i dźwięki składasz koślawo, jakbyś tak samo koślawo cegły układał, to żaden dom by nie ustał, więc ty nie poeta i kompozytor, tylko co najwyżej szarpidrut i tekściarz. To niesprawiedliwe było podwójnie, bo po pierwsze ja nie nie szarpie, bo na klawiszach gram, a po drugie moje teksty się rymują, to znaczy żem poeta. Może ze mnie nie Mickiewicz i nie Miłosz, ale jak wiadomo geniuszem, może być tylko co który i na mnie akurat nie padło. Swoje miejsce w szeregu znam, w powiecie najlepszy, ale w województwie z trudem do dziesiątki się łapię, bo wiele lat na budowach straciłem, zanim mię muza wraz z Jolą całować zaczęła. Przyczem muza w czoło, a Jola głównie w usta i tak dalej.

No więc tak mię Kusy wkurzył, że nie szło wytrzymać, bo niby na mnie tylko krzyczał, ale i dorobek artystyczny mojej ukochanej podważał, a obrażać ukochaną nieładnie i niekulturalnie, wszystko jedno czy chodzi o kulturę wysoką, niewysoką, czy karłowatą. Kusy z zaskoczenia nogami się nakrył i przy okazji o kant ławeczki wałnął, tak że natychmiast o wszystkim zapomniał i nawet nie za bardzo kojarzył gdzie jest.

Więc odprowadziłem go do domu, bo kultura sporu jest najważniejsza, i wytłumaczyłem pani Lucy, że o różnice estetyczne się rozeszło, ale jak się wyśpi, to będzie nówka sztuka. Kusy nieco się zataczał i lekuchno bełkotał bez ładu, ale dałem słowo, że nic nie pił, że wszystko to od sztuki, co czasami na ludzi taki impakt ma, że ho, ho. Na Instagramie zaś korektę zrobiłem: Mąż, kompozytor, poeta i mistrz nokautu. I od razu 14 nowych polubień doszło. Najwyraźniej sport i kultura dobrze się łączą i wspierają.

Pietrek

Westerplatte – dobrze przygotowany sukces

Obco brzmiąca nazwa Westerplatte stała się symbolem walki do końca jeszcze w trakcie kampanii wrześniowej. Jak doszło do tego, że polscy żołnierze wytrwali siedem dni na półwyspie, którego początkowo nie chciano nawet na placówkę wojskową?

Słowo „Westerplatte” pochodzi z języka niemieckiego i po polsku znaczy tyle, co „zachodnia wyspa”. Właściwie w tym wypadku chodzi o półwysp, ponieważ nadmorski przyczółek łączy się z lądem wąskim pasem ziemi. Ten należący do Gdańska teren nazwano w języku naszych zachodnich sąsiadów, ponieważ w samym mieście od czasów nowożytnych dominowała ludność niemiecka. Jednak i Polacy rościli sobie prawo do Gdańska, co zresztą stało się zarzewiem konfliktu i przyczyną powstania słynnej Wojskowej Składnicy Tranzytowej.

Zimna wojna z międzywojnia

Gdański port był miejscem o znaczeniu strategicznym zarówno dla Niemiec, jak i odrodzonej w 1918 roku Polski. Miasto od wieków zamieszkiwali przedstawiciele obu narodów, stąd oba kraje zabiegały o przyznanie im praw do Gdańska w formującym się po I wojnie światowej nowym porządku. Składająca się ze zwycięskich mocarstw - Francji, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych - Rada Trzech nie była zgodna do postulatów której ze stron należy się przychylić. Francuzi widzieli port w rękach Polski, natomiast Wielka Brytania i Stany Zjednoczone chciały przyznać go Niemcom. Ostatecznie, aby przełamać impas negocjacyjny, w jedenastym rozdziale traktatu wersalskiego zapisano, że Gdańsk zostanie ogłoszony wolnym miastem, a protektorat nad nim sprawować będzie Liga Narodów. Z własnym Sejmem i Senatem region stawał się praktycznie samorządny. Powołano przy tym urząd Komisarza Generalnego RP, który miał zajmować się kontaktami między Polską a wolnym Gdańskiem. Polskim statkom wpływającym do portu gwarantowano też równe prawa w stosunku do okrętów gdańskich i objęcie ich polską granicą celną.

Teoretycznie salomonowe rozwiązanie miało jeden mankament. W wolnym mieście wciąż liczebnie dominowali Niemcy, a co za tym idzie - w Sejmie, Senacie i innych instytucjach mieli oni większy wpływ na sytuację Gdańska niż Polacy. Pierwszy zgrzyt pojawił się już w trakcie wojny polsko-bolszewickiej, kiedy to niemieccy dokerzy nie chcieli



Wejście do portu gdańskiego, po lewej widoczna Wojskowa Składnica Tranzytowa na Westerplatte, 1937 rok

(domena publiczna)

rozładowywać polskich transportów wojskowych. Osłabienie sytuacji Polski na froncie wschodnim było bowiem korzystne dla Niemiec. Po interwencji Przedstawiciela Wojskowego dla Spraw Morskich przy Komisariacie Generalnym RP udało się wykorzystać do prac portowych stacjonujących w mieście żołnierzy brytyjskich i francuskich. Jednak oczywistym było, że w dalszej perspektywie kwestię rozładowywania transportów trzeba będzie rozwiązać inaczej.

Westerplatte: kompromisowy półwysp

Pełnomocnik Ligi Narodów Reginald Tower przyznał Polsce możliwość sprowadzenia sześćdziesięciu żołnierzy do ochrony towarów polskiej marynarki. Wolne Miasto, którego władze w większości składały się z Niemców, zaprotestowało przeciw tej decyzji. Z tego powodu zwołano wielostronną komisję, której celem było wyznaczenie jednego, konkretnego miejsca, w którym polski oddział miałby stacjonować. Podczas trudnych negocjacji przedstawiciele zarówno Polski, jak i Niemiec odrzucali kolejne, proponowane przez Ligę Narodów lokalizacje. Wobec braku porozumienia 7 kwietnia 1920 Wysoki Komisarz Ligi Narodów arbitralnie ogłosił, że składnica wojskowa powstanie na półwyspie Westerplatte. Zarówno Niemcy, jak i Polacy nie zgodzili się na to, jednak wobec braku lepszej alternatywy kolejna komisja zdecydowała się ostatecznie na półwysp.

Wojskowa składnica miała posiadać 22 magazyny amunicyjne, basen amunicyjny, tory kolejowe (wiodące przez wspomniany już pas ładu), kilka podstawowych zabudowań, własną elektrownię,



Brama Wojskowej Składnicy Tranzytowej, lata 30.

(domena publiczna)

studnię i linię telefoniczną, podłączoną do Poczty Polskiej w mieście. Co ważne, zgodnie z ustaleniami składnica miała pozostać nieufortyfikowana. Koniec prac planowano pierwotnie na 15 marca 1925 roku, jednak budowa opóźniła się i pierwszy kontyngent polskich żołnierzy zaczął stacjonować na Westerplatte dopiero 18 stycznia 1926 roku. Ostatecznie zdecydowano, że oddział może liczyć 88 ludzi, w tym dwóch oficerów i dwudziestu podoficerów. Tak powstała Wojskowa Składnica Tranzytowa na Westerplatte.



Świetlica żołnierska w Wojskowej Składnicy Tranzytowej, 1930 rok

(fot. ze zbiorów NAC, Koncern Ilustrowany Kurier Codzienny - Archiwum Ilustracji, sygn. 1-W-707)

Twierdza budowana nocą

Ze względu na napiętą atmosferę, zdarzające się co jakiś czas incydenty i nieprzychylnie spojrzenie „niemieckiej części” Gdańska, służba na wysuniętej placówce nie należała do najłatwiejszych. Sytuacja z biegiem lat zaogniała się, zwłaszcza po dojściu do władzy NSDAP w Niemczech w 1933 roku. W razie ewentualnego starcia zbrojnego Westerplatte byłoby odcięte od Polski. Zgodnie z rozkazami, placówka miała bronić się przez sześć godzin od ataku - zakładano, że po tym czasie z odsieczą przybędzie 2 Batalion Morski, który stacjonował w Gdyni. Rozkaz ten odnosił się raczej do potencjalnego starcia z gdańszczanami, niż ataku regularnej armii w wypadku wybuchu wojny.

Na taką sytuację Polacy postanowili przygotować obronę znacznie lepiej, niż zakładały to umowy międzynarodowe. Przede wszystkim złamano zakaz fortyfikowania składnicy. Od 1933 roku potajnym umacnianiem półwyspu zajął się specjalista w tej dziedzinie, kapitan Mieczysław Kruszewski, płk Siłkowski opracowywał natomiast plan obrony

placówki. Prace budowlane prowadzono pod osłoną nocy. W samych powstających konstrukcjach zamaskowano również wszystkie strzelnice. Łącznie wybudowano siedem umocnionych punktów oporu: „Elektrownię”, „Fort”, „Łazienki”, „Prom”, „Przystań”, „Wał” oraz tzw. „placówkę sierż. Władysława Deika”. Broniły one dostępu do Wojskowej Składnicy Tranzytowej od każdej strony, otaczając ją szansem. Na Westerplatte przemycono broń ciężką - według różnych źródeł od ponad dwudziestu do kilkudziesięciu cekaemów, erkaemów i elkaemów, armatę 76,2 mm, dwa działa przeciwpancerne Bofors 37 mm i cztery moździerze 81 mm. Zapasy żywności, według majora Sucharskiego, komendanta Westerplatte we wrześniu 1939 roku, powinny były starczyć na około cztery tygodnie oblężenia. Do wybuchu wojny udało się też zmodyfikować pozostałą część obiektu, m.in. oddając do użytku nowoczesne, piętrowe koszary.

Służbę w składnicy pełniono w półrocznych zmianach. Dzięki „nieścisłościom” w papierach, do których celowo dopuszczali polscy wojskowi,

kilkukrotnie udało się potajemnie zwiększyć obsadę placówki, która 1 września wyniosła już nie przepisowych 88, a prawdopodobnie aż 214 żołnierzy, oficerów i podoficerów. Dodatkowo, dzięki wprowadzonym przez Ministerstwo Spraw Wojskowych 19 lutego 1938 roku ścisłym zasadom selekcjonowania załogi Westerplatte, służyli tam specjalnie dobierani ludzie spośród siedmiu różnych dywizji z całego kraju.

Fortel goni fortel

Ale nie tylko Polacy umieli posłużyć się podstępem w czasie przygotowań do działań wojennych. Kluczową rolę w niemieckim planie ataku miał odegrać pancernik „Schleswig-Holstein”. Była to stara jednostka, pamiętająca jeszcze I wojnę światową. W 1936 roku przebudowano ją na okręt szkoleniowy, nad którym 1 lipca 1939 roku objął dowódzenie kmdr Gustav Kleikamp. Wezwano go do Berlina, gdzie 16 sierpnia dostał rozkaz rejsu do Gdańska z kurtoazijną wizytą, na zaproszenie Senatu Wolnego Miasta. Celem miało być uczczenie pamięci załogi krążownika



„Magdeburg”, który został zatopiony w sierpniu 1914 roku podczas I wojny światowej.

Kapitan usłyszał od przełożonych coś jeszcze – dzień po wypłynięciu do portu, co zaplanowano na 25 sierpnia, miała rozpocząć się wojna, a okręt Kleikampa, potajemnie uzbrojony i przewożący ukrytą pod pokładem kompanię szturmową Kriegsmarine, został wyznaczony razem z oddziałami z Gdańska do zajęcia Westerplatte nagłym atakiem z zaskoczenia. Pierwotną datę ataku przełożono, ponieważ Anglia podpisała sojusz obronny z Polską, a Włosi poinformowali Hitlera, że nie są jeszcze gotowi do wojny. Wobec tego trzeba było poczekać na pełną mobilizację sił niemieckich do 1 września 1939 roku.

Feuerüberfall auf Westerplatte

Mimo dobrego przygotowania, Polaków czekało naprawdę trudne zadanie. Przeciwnikowi mieli stalowego kolosa, wyposażonego w cztery działa 280 mm, dziesięć dział 150 mm, sześć działek 105 mm, cztery działka 37 mm i 4 działka 20 mm.

Siły lądowe ataku składały się z zaokrętowanej kompanii szturmowej, mającej na wyposażeniu dziewięć erkaemów, trzy cekaemy, dwa granatniki 50 mm, dwa działka 20 mm i moździerz 81 mm, dodatkowego oddziału, wyznaczonego spośród załogi okrętu, który wzmocniono dwoma cekaemami i czterema erkaemami, oddziału gdańskiej policji, który posiadał kolejne dwa cekaemy i oddziału SA, który miał na stanie dwa działka 20mm. Do tego strona niemiecka mogła wezwać na pomoc lotnictwo. Z czasem do ponownych ataków wprowadzono też kolejne oddziały, w tym pionierów, wyposażonych w miotacze ognia. Przewaga Niemców była więc ogromna.

Niemieckie dowództwo zakładało, że nieumocniony półwysep uda się opanować szybkim natarciem jeszcze 1 września. O godzinie 4:48 nad ranem w dzienniku pancernika zanotowano: „Feuerüberfall auf Westerplatte” – ostrzał na Westerplatte. Rozpoczęła się inwazja na Polskę. Jednak atakujących półwysep czekało wiele przykrych niespodzianek. Ukształtowanie terenu stało po stronie Polaków, w dużej mierze uniemożliwiając skuteczny ostrzał z okrętu, którego pociski cechował dość płaski tor lotu. Niemcy nie znali też dokładnego planu składnicy, a tym bardziej nie mieli pojęcia o przygotowanych tam umocnionych pozycjach i posiadanej przez Polaków broni ciężkiej. Polscy żołnierze pozwolili podejść przeciwnikowi maksymalnie blisko, nim sami otworzyli ogień. Zaskoczeni Niemcy ponieśli duże straty i pierwszy szturm odparto.

2 września, po silnym bombardowaniu w godzinach wieczornych, los załogi Westerplatte wisi na włosku. Obrońcy stracili sporo ciężkiego sprzętu, liczba rannych i zabitych rosła, morale słabło, a dowodzący obroną major Sucharski, który prawdopodobnie wiedział, że Westerplatte nie może liczyć na pomoc, chciał poddać składnicę. Decyzji sprzeciwiło się jednak część podkomendnych z otoczenia dowódcy z kapitanem Dąbrowskim na czele. Chwilę kryzysu udało się przetrwać, a niemieccy żołnierze nie

wykorzystali swojej szansy. Po doświadczeniach 1 września sądzono bowiem, że do generalnego szturm na Westerplatte potrzeba więcej przygotowań. Polacy ostatecznie bronili się aż do 7 września, kiedy to zabrakło już amunicji, a stan rannych drastycznie się pogarszał. Choć część załogi w momencie kapitulacji chciała jednak walczyć dalej.

Męstwo i rozsądek

Do dziś wiele jest sporów o prawdziwy przebieg wydarzeń na Westerplatte. Nie wyjaśniono w pełni zajścia między majorem Sucharskim, a kapitanem Dąbrowskim, ani

dokładnej roli obydwu w dowodzeniu siedmiodniową obroną. Nie zweryfikowano ostatecznie teorii o karnym zastrzeleniu kilku polskich dezertorów. Nie jest też w pełni jasne, jakimi wiadomościami odnośnie swojego położenia dysponowali obrońcy. Nie znamy nawet wszystkich nazwisk żołnierzy, którzy byli wtedy na Westerplatte. Niezależnie od tego, skuteczna siedmiodniowa obrona w pełnym okrażeniu przez przeważające siły wroga zasługuje na najwyższe uznanie. Polska załoga cieszyła się nim już w dniu kapitulacji, gdyż Niemcy, by uhonorować wytrwałość

obrońców, pozwolili majorowi Sucharskiemu zabrać ze sobą do niewoli jego szablę oficerską.

Jednak zadanie przeciwnikowi dotkliwych strat i odpieranie go przez tak długi czas to zasługa nie tylko męstwa obrońców (które w powieści pod tytułem Westerplatte opisał Jacek Komuda), ale również przemysłanych, odważnych i dalekowzrocznych działań, podejmowanych przez Polaków przez wiele lat, poprzedzających pamiętną jesień 1939 roku.

Mateusz Balcerkiewicz

Czytaj więcej:
<https://histmag.org>



Niemieccy żołnierze na gruzach Westerplatte

(źródło: Polona.pl, domena publiczna).

PATRON HONOROWY:



Marszałek
Województwa
Mazowieckiego

Patronat Honorowy
Starosty Legionowskiego



Powiat
Legionowski

Patronat Honorowy
Wójta Gminy Jabłonna



Gmina
Jabłonna

SPONSOR GŁÓWNY:



PARTNERZY PREMIUM I PARTNERZY GŁÓWNI:



PATRONI MEDIALNI:



ZAPRASZAMY NA XXII FESTIWAL "NAUKA Z PAŁACEM W TLE" 21 - 22 września 2024 Pałac w Jabłonie ul. Modlińska 105 SOBOTA I NIEDZIELA 10:00-16:00 WYKŁADY WARSZTATY POKAZY DOŚWIADCZENIA





18 sierpnia oficjalnie otwarto plac zabaw w Jachrance

Realizacja inwestycji rozpoczęła się w zeszłym roku, kiedy to po dokonaniu zakupu odpowiedniego gruntu opracowaliśmy dokumentację techniczną przedsięwzięcia. Po uzyskaniu niezbędnych zgód budowlanych w pierwszych dniach tego roku ogłosiliśmy przetarg na roboty budowlane, a dziś, po ich zakończeniu, dokonaliśmy odbioru technicznego.

Na placu zabaw staraliśmy się umieścić ciekawe urządzenia dla dzieci i młodzieży w każdym wieku, a dla rodziców opiekujących się bawiącymi się dziećmi przewidzieliśmy niewielką altanę z ławostołami.

Inwestycja została dofinansowana ze środków pochodzących z Programu Inwestycji Strategicznych „Polski Ład” w kwocie 1 mln zł.

Mamy nadzieję, że teren będzie jak najlepiej służył mieszkańcom.

Monika
Głębocka-Sulima



Pumptrack w Skubiance

W ostatnim czasie zakończona została długo oczekiwana przez mieszkańców budowa toru pumptrack w miejscowości Skubianka. Inicjatorem tego przedsięwzięcia było sołectwo, które przeznaczyło środki będące w jego dyspozycji na opracowanie dokumentacji projektowej obiektu. Zaangażowanie sołectwa w realizację przedsięwzięcia jest przez nas zawsze odbierane jako sygnał dużego priorytetu zadania.

Realizacja robót budowlanych mogła się jednak rozpocząć dopiero po zabezpieczeniu odpowiednich środków finansowych... i tu z pomocą przyszedł samorząd województwa mazowieckiego, który w ramach programu kierowanego wyłącznie do przedsięwzięć rozwijających infrastrukturę sportową – MAZOWSZE DLA SPORTU 2024 – przyznał dofinansowanie w kwocie 226 730,00 zł („Budowa toru pumptrack w Skubiance w ramach zadania pn.: „Zagospodarowanie terenu boiska sportowego w Skubiance”).

W wyniku przedsięwzięcia wybudowany został tor pumptrack wraz z elementami małej architektury. Jest to pierwszy tego typu obiekt na terenie gminy Serock, i jeden z nielicznych na terenie powiatu, który wzbogaca ilość ogólnodostępnych obiektów sportowo-rekreacyjnych w rejonie.

Pumptrack to innowacyjny „rowerowy plac zabaw”. Specjalnie zaprojektowany tor, który składa się z precyzyjnie geometrycznie zaprojektowanej serii muld i band, które umożliwiają wprawionym rowerzystom przemieszczanie się bez konieczności pedałowania. Do napędzania roweru wykorzystywany jest dynamiczny ruch ciała „góra-dół”, generujący prędkość



i utrzymujący płynność jazdy. Wbrew pozorom, nie jest to sport niewymagający wysiłku. Zachowując zasadę przejazdu bez pedałowania trzeba użyć sporej siły, aby wyłącznie balansem ciała nadać rowerowi prędkość. Pomocne są w tym harmonijnie ułożone i wyprofilowane muldy i bandy. Odpowiednia koordynacja ruchów ciała z geometrią toru powoduje, że z każdym metrem rower nabiera co raz większej prędkości bez konieczności pedałowania.

Tor ten jest odpowiedni dla początkujących jak również i profesjonalistów, pomaga w doskonaleniu techniki jazdy, równowagi i koordynacji. Jest to idealne miejsce do spędzania wolnego czasu na świeżym powietrzu głównie przez młodzież i dorosłych.

Zapraszamy wszystkich miłośników aktywnego wypoczynku i entuzjastów sportów ekstremalnych do korzystania z nowego obiektu.

Monika
Głębocka-Sulima

Mazowsze dla sportu

Święto Darów Ziemi

15.09.2024r. godz. 11:30
Wola Kiełpińska

- MSZA ŚW. W KOŚCIELE PW. ŚW. ANTONIEGO
- OPRAWA MSZY ŚW. CHÓR CANTORES ADALBERTI
- KOROWÓD Z DARAMI I WIĘNCAMI
- POKAZ PIECZENIA SĘKACZA
- ORKIESTRA DĘTA OSP CIECHANÓW
- ZTL PROMYKI
- KONCERTY ZESPOŁÓW:

W INNYM STANIE

POPARZENI KAWĄ TRZY

- KONKURSY DLA KÓŁ GOSPODYN WIEJSKICH
- DMUCHAŃCE, GASTRONOMIA, RĘKODZIEŁO ARTYSTYCZNE, STOISKA PROMOCYJNE

w Innym Stanie

PO PAŃKI KAWA TRZY



WIECZNE ŚCIBOLENIE w wiecznej promocji (16)

Muzykologowi fangę w nos

Będzie to list w sprawie listów; listów Mozarta czytanych przed mikrofonem radiowym przez pewnego kabotyńca.

Do autora cyklu audycji pod szyldem *Wolfgang Amadeusz Mozarta dzieła wszystkie*:

Wie Pan o Mozarcie wszystko, toteż Pańskie audycje mogłyby dostarczyć samych wyłącznie przyjemności. Mogłyby dostarczyć, ale nie dostarczają. Powodem jest sposób, w jaki cytuję Pan listy Mozarta. Czyta je Pan tonem minoderyjnym, czyniąc z ich autora jakiegoś rozkapryszonego, wiecznie mizdrzącego się dziubdziusia. Ot, rokokowa figurka z saskiej porcelany. A przecież, pomimo drobnej postaci, był to typ męski, poważny, mądry i przejawiający tę mądrość nie tylko w sprawach muzycznych. Gdy w listach do ojca wypowiada się na temat muzyki, jest w tych zdaniach dostojność, właśnie to, a nie szczebiotanie. Każde słowo ma swoją wagę. Przyjemność, z jaką czytam te listy, nie da się oczywiście porównać z rozkoszą, jaką sprawia mi Mozartowska muzyka. Niemniej jest to przyjemność. Pod warunkiem, że nie słyszę ich z Pańskich ust. Wówczas stają się one (listy) środkiem na wymioty.

...Kabotyn dorwał się do zbioru listów usiłując wejść w skórę korespondującego z ojcem młodego Mozarta. Słucham, zżymam się, skłonny jestem puścić pawia, ale gdy ustają te sensacje, przychodzi

czas na refleksję. Skąd ja to znam? Chwila namysłu i – olśnienie. Ależ tak, to przecież nikt inny, tylko Irena Eichlerówna posłużyła za wzór, ona, która wcześniej dorwała się do korespondencji młodego Chopina z rodziną. Leciwa kłepa próbująca przedzierzgnąć się w dwunastoletniego Frycka przebywającego na wakacjach w Szafarni i proszącego rodziców, żeby pozwolili mu jeść chleb razowy zamiast białego. Jeśli kabotyn amator naśladuje zmanierowaną zawodową aktorycę, efekt musi być straszny.

Tych dwoje kabotynów to dwa ogniwa łańcuszka. Muszą istnieć ogniwa dalsze, aby można mówić o łańcuszku. Znam ogniwo trzecie: Ivo Pogorelich, największy kabotyn wśród pianistów, wygłupiający się na estradzie i skutecznie swymi gierkami przesłaniający muzykę. Co go łączy z dwójgą kabotynów, o których mowa wyżej? Od ubóstwiającej go Eichlerówny dostał ciepłą ręką niemało szmalu. Honorarium, które aktorka zainkasowała za karykaturowanie postaci Chopina, wpłynęło do kieszeni grajka z racji karykaturowania przezeń Chopinowskiej muzyki.

W pozostałej po Mozarcie korespondencji mamy również listy do żony Konstancji. W zakończeniu jednego z nich czytamy: „Süssmayerowi daj przytyka w nos” – najstosowniejszy, jaki można sobie wyobrazić, sposób przesłania pozdrowień uczniowi. Idealna forma wyrażenia czułości



Książka opublikowana przez Wydawnictwo TIO. Do nabycia w księgarni „U Leszka” - Legionowo, Stefana Batorego 10

wobec pomocnika, z którym ceregiele są zbędne, a wspomnieć o nim trzeba, w przeciwnym razie byłoby mu przykro.

„Süssmayerowi daj...” itd. Nawet w tym rzuconym od niechcenia zdaniu przebłykuje geniusz. Mozart musiał napomknąć o swym uczniu, jakoś go uhonorować, ale przecież nie mógł pod jego adresem „złączać pozdrowień”. Byłoby to sztuczne i sentymentalne, nie licowałoby z poufałym stosunkiem mistrza do ucznia. A więc... prztyczek. Człowiek, który genialnie operował kreskami taktowymi, którego muzyka zachowywała zawsze boską miarę, on w życiu także potrafił zachować miarę i takt.

...Nie od rzeczy będzie przywołać jeszcze postać piosenkarza Charlesa Aznavoura. Łącznikiem jest tu zarówno muzyka, jak i nos.

Aznavurian, Ormianin z długim semickim nosem poddał się operacji plastycznej. Skróciwszy sobie nos tudzież nazwisko stał się Franciszkiem Aznavourem. A.K.

ECO HARPOON Recycling Sp. z o.o.

ECO HARPOON - Recycling Sp. z o.o.
Ciepłota Mazowiecka 328
05-152 Cieszków
NIP 527-27-45-389
REGON 362569260

BEZPŁATNY

odbiór dużych elektrośmiec!

Odbierzemy od Państwa

- kuchenki,
- chłodziarki,
- zmywarki,
- telewizory,
- pralki, itd.

ODBIERAJĄC DUŻE SPRZĘTY, ZABIERAMY RÓWNIEŻ DROBNE AGD, BATERIE

Masz pytanie? Zadzwoń

+48 725-155-155

Bezpłatny odbiór krok po kroku!

1. Dzwonisz pod numer +48 725-155-155
2. My rejestrujemy Twoje zlecenie
3. Oddzwaniamy w ciągu 3 dni w celu uzgodnienia terminu
4. Przyjeżdżamy, odbieramy i wynosimy!

KONTAKT: od poniedziałku do piątku 8:00-16:00

www.ecoharpoon.pl

JARZĘBINOWA II. Nowe osiedle mieszkaniowe w Nowym Dworze Mazowieckim

MATERIAŁ PROMOCYJNY

Unikalna oferta mieszkaniowa, której nie możesz przegapić

Nowy Dwór Mazowiecki stał się miejscem, które przyciąga coraz więcej osób poszukujących idealnego miejsca do życia. Jednym z najnowszych i najbardziej rozchwytywanych osiedli jest „Jarzębinowa II”. To nie tylko nowoczesne mieszkania, ale także harmonijne połączenie komfortu i doskonałej lokalizacji.

Wyjątkowość miejsca

„Jarzębinowa II” to inwestycja, która wyróżnia się na tle innych projektów w regionie. Mieszkania zostały zaprojektowane z myślą o maksymalnym komforcie i funkcjonalności. Każdy detal, od rozkładu pomieszczeń po wykończenie, został starannie przemyślany, aby sprostać oczekiwaniom nawet najbardziej wymagających klientów. Dodatkowo, osiedle znajduje się w cichej i zielonej okolicy, co zapewnia mieszkańcom spokój i bliskość natury.

Niepowtarzalna okazja

Mieszkania w „Jarzębinowej II” cieszą się ogromnym zainteresowaniem, a dostępność lokali szybko maleje. To ostatnia szansa, aby stać się częścią tej wyjątkowej społeczności. Nie przegap okazji – idealne mieszkanie może być w zasięgu ręki. Warto się pospieszyć, zanim oferta zostanie wyprzedana.

Dla tych, którzy poszukują miejsca, gdzie komfort, jakość i lokalizacja idą w parze, „Jarzębinowa II” jest odpowiedzią. Jeśli marzysz o nowoczesnym mieszkaniu w spokojnej okolicy, z doskonałym dostępem do infrastruktury miejskiej, to jest to oferta, której nie możesz przegapić.

Chcesz dowiedzieć się więcej?
Skontaktuj się z przedstawicielem developera pod numerem telefonu

793-501-501

lub napisz maila na adres:
sprzedaz.ndm@epdevelopment.com.pl

Najważniejsze informacje:

- Kameralne osiedle Jarzębinowa II w Nowym Dworze Mazowieckim
- Sprzedaż trwa!
- Już teraz możesz wybrać swoje wymarzone mieszkanie.
- Zapewniamy bezpieczny kredyt - pomagamy naszym klientom w sprawach finansowych.



Spółka EP Development działa na rynku już od 10 lat, oferując sprawdzone inwestycje w Nowym Dworze Mazowieckim, Warszawie, Grodzisku Mazowieckim i innych lokalizacjach.



INFORMACJA

Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024r., poz. 1145 tj.) Zarząd Powiatu w Legionowie informuje, że w siedzibie Starostwa Powiatowego w Legionowie (ul. Sikorskiego 11, 05-119 Legionowo) oraz siedzibie Powiatowego Zespołu Szkół Ponadpodstawowych im. Włodzimierza Wolskiego w Serocku (ul. Wolskiego 8, 05-140 Serock) wywieszony zostaje na okres 21 dni, tj. od 3 września 2024r. do 24 września 2024r., wykaz nieruchomości przeznaczonych do oddania w najem w trybie bezprzetargowym.



WÓJCIK
DEVELOPMENT

533 063 000/502 469 160

OGŁOSZENIA
DROBNE
do bieżącego numeru
przyjmujemy
DO PONIEDZIAŁKU
do godziny 12:00.

ZGŁASZANIE AWARI I USZKODZEŃ ORAZ BIEŻĄCE INFORMACJE
O AWARIACH I PRACACH PLANOWYCH



PGE Dystrybucja S.A Oddział Warszawa RE Legionowo
zawiadamia, że planowana jest przerwa w dostawie
energii elektrycznej dla odbiorców zamieszkałych:

TEL. 991

POWIAT LEGIONOWSKI			
Data	gmina, miejscowość nazwy i zakres numerowy ulic	Numer i nazwy stacji	Wyłączenia w godzinach
3.09.2024	Kania Polska ul. Leśna od 2 do 14	04-0873 (KANIA POLANKA 2)	11:00-15:00
9.09.2024	Karolino Prosta od 68 do 74 ul. Chojno od 1 do 12A	04-1455 (KAROLINO DZIAŁKI)	9:00-13:00

POWIAT NOWODWORSKI			
Data	gmina, miejscowość nazwy i zakres numerowy ulic	Numer i nazwy stacji	Wyłączenia w godzinach
5.09.2024	Błędowo od 23 do 30 ul. Sielawy od 11 do 30	04-1068 (BŁĘDOWO DZIAŁKI)	8:00-13:00
6.09.2024	Zakroczym ul. Warszawska 44, 50 Gałachy od 9 do 63A	04-0182 (ZAKROCZYM 5)	9:00-14:00
9.09.2024	Leoncin ul. Partyzantów od 10 do 91 ul. Cicha 2, 4 ul. Podleśna od 6 do 27 pl. Plac Romana Kobendzy od 2 do 6 ul. Sadowa od 1 do 16 Nowy Wilków od 1 do 9 Wincentówek ul. Lipowa 21, 22	04-0117 (LEONCIN 2)	8:00-10:00

Przerwy w dostawie energii elektrycznej spowodowane są koniecznością przeprowadzenia prac konserwacyjnych na urządzeniach energetycznych, za niedogodności przepraszamy

INFORMACJA

Na podstawie art. 7 ust. 10 ustawy z dnia 5 lipca 2018 r. o ułatwieniach w przygotowaniu i realizacji inwestycji mieszkaniowych oraz inwestycji towarzyszących (Dz. U. 2024 r. poz. 195) informuję, że na stronie bip.pultusk.pl został zamieszczony wniosek o ustalenie lokalizacji inwestycji polegającej na budowie dwóch budynków mieszkalnych wielorodzinnych oraz przebudowie istniejącego budynku ze zmianą funkcji z funkcji niemieszkalnej innej na funkcję handlowo – usługową wraz z niezbędną infrastrukturą, na terenie działki nr ewid. 140/2 w obrębie 13 miasta Pułtusk.

OGŁOSZENIE

Spółdzielnia Mieszkaniowa Lokatorsko-Własnościowa w Pułtusk
przy ul. Aleja Tysiąclecia 11,
tel. 23 692 52 27 lub 23 692 55 82,
ogłasza II ustny przetarg nieograniczony

na ustanowienie prawa odrębnej własności lokalu mieszkalnego z odzysku wraz z udziałem
w nieruchomości wspólnej: w Pułtusk przy ul. Pana Tadeusza 1 m 38 o pow. użytkowej
73,90 m², składającego się z 4 pokoi, kuchni, łazienki, wc, przedpokoju, usytuowanego
na trzecim piętrze. Lokal wymaga remontu.

Wartość lokalu została oszacowana przez rzeczoznawcę majątkowego w wysokości 367 200 zł

Cena wywoławcza wynosi 330 480 zł

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest uprzednie wpłacenie na konto Spółdzielni wadium
w wysokości 10% ceny wywoławczej lokalu do dnia 18.09.2024r. na rachunek Spółdzielni
nr 10 1020 1592 0000 2902 0012 3323.

Za dokonanie wpłaty uznaje się wpływ środków finansowych na w/w rachunek Spółdzielni.

Przetarg odbędzie się w dniu 20.09.2024r. o godz. 10⁰⁰ w budynku Spółdzielni przy ulicy
Aleja Tysiąclecia 11 w Pułtusk pokój nr 1 sala narad.

W przetargu mogą brać udział osoby, które wniosą wadium w wysokości i terminie wyznaczonym
w niniejszym ogłoszeniu. Przystąpienie do przetargu wymaga legitymowania się dokumentem
potwierdzającym tożsamość. Jeżeli uczestnika przetargu zastępuje inna osoba, winna ona
przedstawić pełnomocnictwo z notarialnie poświadczonymi podpisami. W przypadku małżonków,
do dokonania czynności przetargowych konieczna jest obecność obojga lub jednego z nich
ze stosownym pełnomocnictwem drugiego małżonka, zawierającym zgodę na odpłatne nabycie
nieruchomości ze środków pochodzących z majątku wspólnego lub złożenie przez osobę
przystępującą do przetargu oświadczenia woli nabycia nieruchomości z majątku odrębnego.
W przypadku osoby upoważnionej do reprezentowania osoby prawnej podlegającej wpisowi
do Krajowego Rejestru Sądowego wymagane jest okazanie przez osobę upoważnioną
do reprezentowania osoby prawnej aktualnego wypisu z KRS. Na wypadek nie dokonania przez
bank przelewu wadium wpłaconego przez osobę zamierzającą wziąć udział w niniejszym przetargu,
zaleca się posiadanie przy sobie dowodu jego wpłaty.

Wygrywający przetarg obowiązany jest w terminie 30 dni od daty wygrania przetargu wnieść
na konto Spółdzielni cenę wylicytowaną mieszkania pomniejszoną o wpłacone wadium.

Wygrywający przetarg traci wadium, jeżeli w terminie 30 dni od daty wygrania przetargu nie wpłaci
wylicytowanej ceny lokalu.

Nabywca jest zobowiązany pokryć koszty notarialne, opłaty sądowe oraz koszty podatku
od czynności cywilnoprawnych.

Lokal można oglądać w dni robocze po uprzednim zgłoszeniu się w administracji Spółdzielni
lub uzgodnieniu telefonicznym tel. 236925582, 236925227 wew. 32.

Szczegółowych informacji o mieszkaniu i warunkach przetargu udziela Zarząd Spółdzielni.
Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

PRACA

dam pracę

■ ZATRUDNIMY PIEKARZY - mile widziany
CIASTOWY. Piekarnia, Żegrzyńska
36, Legionowo. Tel. 22 784 09 30, 22
772 82 56
LEG 53498

szukam pracy

■ Szukam pracy, pomoc przy wykończe-
niu budynków. 880-874-766
LEG 53502

SPORT i URODA

TURYSTYKA

USŁUGI

remont i budowa

■ Deski, podesty (prywatnie), tani!!
602 390 680
LEG 53499

■ Elektryk złota rączka 515010373
LEG 53510



ZŁOTA RĄCZKA - usługi budow-
lane, hydrauliczne, elektryka,
mniejsze i większe remonty.
Szybko, tanio
i solidnie. Referencje. 735953829
LEG 53387

ogrodnicze



WYCINKA DRZEW
METODĄ ALPINISTYCZNĄ
- SERWISY WYCINKI DRZEW
- PRZECINANIE PRZESWIETLANIE KORON DRZEW
- USUWANIE DRZEW GAŁĘZI KONARÓW MARCHNIAŁYCH
- USŁUGI REJAKTOWE, ZIEKOWANIE, CZYSZCZENIE WYWOZ
698 991 470
Z PODNOŚNIKA - MIEJSCA TRUDNO DOSTĘPNE - PROFES-
JONALNIE. 698-991-470
LEG 53176

BIZNES

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam dom

■ Wójcik Development Adam Wójcikow-
ski 05-119 Łajski, ul. Fabryczna 20
+48 533 063 000, +48 502 469 160
biuro@wojcikdevelopment.pl
LEG 53425

sprzedam działkę

■ Działka budowlana 1300 metrów ,
może być na bliźniak. Cena 530zł za
metr. Jabłonna 602-222-431
53505

■ Sprzedam działkę budowlaną, 2800
metrów, szerokość 40x500 metrów +
droga 10 metrów obok działki, cena
2300000 do negocjacji w Karolinie,
602-222-431
53504

do wynajęcia

nadaj DROBNE na stronie
www.nadajdrobne.pl

OBWIESZCZENIE

Starosta Pułtusk zgodnie z art. 11d ust. 5 ustawy z dnia
10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania
i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U.
z 2024 r., poz. 311).

INFORMUJE

iż zgodnie z art. 61 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks
postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2024 poz. 572)
w dniu 27.08.2024 r. na wniosek Wójta Gminy Gzy
reprezentowanego przez pełnomocnika Pana Pawła
Szymańskiego została wydana decyzja administracyjna
pozwolenia na budowę w sprawie realizacji inwestycji drogowej
polegającej na budowie drogi gminnej Nr 340112W Żebry Falbogi
– Nowe Borza.

Jednocześnie informuje się, że zgodnie z art. 10 ustawy z dnia
14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego
(t.j. Dz. U. z 2024 poz. 572) każdy, czyjego interesu prawnego
lub obowiązku dotyczy postępowanie albo kto żąda czynności
organu ze względu na swój interes prawny lub obowiązek ma
prawo do zapoznania się z aktami sprawy, po wcześniejszym
uzgodnieniu terminu z właściwym pracownikiem Urzędu oraz
składania uwag i wniosków w Wydziale Budownictwa
i Architektury Starostwa Powiatowego w Pułtusk ul. Marii
Skłodowskiej Curie 11, w terminie 14 dni od daty podania
niniejszej informacji do publicznej wiadomości w godzinach pracy
urzędu t.j.: poniedziałek - piątek w godz. 8⁰⁰-16⁰⁰.

ZAWIADOMIENIE

Na podstawie art. 7 ustawy z dnia 5 lipca 2018 r.
o ułatwieniach w przygotowaniu i realizacji inwestycji
mieszkaniowych oraz inwestycji towarzyszących (Dz. U. 2024 r.
poz. 195) zawiadamiam, że w dniu 21.08.2024 r. do tut. Urzędu
wpłynął wniosek o ustalenie lokalizacji inwestycji polegającej na
budowie dwóch budynków mieszkalnych wielorodzinnych oraz
przebudowie istniejącego budynku ze zmianą funkcji z funkcji
niemieszkalnej innej na funkcję handlowo – usługową wraz
z niezbędną infrastrukturą, na terenie działki nr ewid. 140/2
w obrębie 13 miasta Pułtusk. Przedmiotowy wniosek wraz
z załącznikami został zamieszczony na stronie bip.pultusk.pl.
Uwagi do powyższego wniosku mogą być składane w formie
pisemnej na adres Urzędu Miejskiego w Pułtusk, ul. Rynek 41,
06-100 Pułtusk oraz za pomocą środków komunikacji
elektronicznej, na adres email: um@pultusk.pl. w terminie 21 dni
od publikacji niniejszego wniosku na stronie bip.pultusk.pl,
tj. do dnia 17 września 2024 r.

Administratorem danych osobowych jest Burmistrz Miasta
Pułtusk, mający siedzibę w Pułtusk (06-100) przy ul. ul. Rynek
– Ratusz 41. Burmistrz Miasta Pułtusk wyznaczył inspektora
ochrony danych, z którym można skontaktować się poprzez
email: iod@pultusk.pl. Szczegółowa informacja o zasadach
przetwarzania danych osobowych, zgodna z art. 13 ust. 1 i 2
Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE)
2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób
fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych
i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz
uchylecia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie
o ochronie danych) (Dz. Urz. UE L 119 z 4.05.2016, str.1)
została opublikowana na stronie internetowej Urzędu
http://pultusk.pl/ochrona-danych-osobowych/ oraz wywieszona
na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu.

OGŁOSZENIA
DROBNE
do bieżącego numeru
przyjmujemy
DO PONIEDZIAŁKU
do godziny 12:00.

■ Wynajmę samodzielną część domu w
Pomiechowie - sypialnia, kuchnia i łazienka.
Ogrzewanie węglowe, osobne wejście. 1000zł + opłaty 607-065-949
53501

poszukuję do wynajęcia

■ Wynajmę garaż ok 70 m z
dostępem do wody i prądu. Pod
działalność gospodarczą. +48
500 576 311
LEG 53455

ZWIERZĘTA

sprzedam

■ Sprzedam w dobre ręce szczeniaka
labradora - 10 miesięcy. Tel. 602 74
16 89
LEG 53508

UROCZYSTOŚCI

organizacja imprez



■ Parodysta, wodzirej, konferansjer,
animator kultury, półfinalista pro-
gramu „Mam talent” - tanio, solidnie
- Legionowo i okolice 791833101
LEG 53384

RESTAURACJA
LEGIONOWSKA

■ RESTAURACJA LEGIONOWSKA;
chrzciny, komunie, stypy,
urodziny, uroczyste obiady,
romantyczne kolacje, catering.
Tel. 505-360-809, www.legio-
nowska.pl
LEG 53178

SPRZĘT IT

MATRYMONIALNE

KOMUNIKATY

RÓŻNE

■ Kupię szklarnie do rozbiórki
mnożarki, gotówka 515924866
LEG 53413



■ Sprzedam duże drewniane rzeźby,
kapliczki 601913597
LEG 53386

■ Sprzedam: parapety i stopnie
schodowe: dębowe 100 x 30 x 3.8
cm - cena 130 +vat (klasa rustic);
jesionowe 120 x 30 x 3.8 cm 130 zł
+vat. Telefon 607607700
PUL 53466

FOTO
-TANIO-
VIDEO

www.foto-legionowo.pl

OGŁOSZENIA
DROBNE
do bieżącego numeru
przyjmujemy
DO PONIEDZIAŁKU
do godziny 12:00.



KRÓLEWSKIE CHRZCINY W PAŁACU W JABŁONNIE

Eleganckie wnętrza
Wyjątkowa impreza
Wysmienite menu



Rezerwacje:

info@palacjablonna.pan.pl
tel.: +48 531 093 982, +48 507 104 572
Pałac w Jabłonnie
ul. Modlińska 105, 05-110 Jabłonna



Filia Legionowo
ul. Zegrzyńska 4
tel.: 22 767 53 80
tel.: 22 767 53 89

INTERCARS.COM.PL

**OGŁOSZENIA
DROBNE**
do bieżącego numeru
przyjmujemy
DO PONIEDZIAŁKU
do godziny 12:00.



KUPON NA DROBNE ZA 1 GROSIAK

WYPEŁNIJ Drukowanymi literami wpisuując w kratkę jedną literę robiąc odstęp między wyrazami

☐ SZUKAM
PRACY

☐ ODDAM
ZA DARMO

1. Wypełniony kupon prosimy przynieść do biur ogłoszeń tygodników:
Mazowieckie To i Owo, Lokalna, Tygodnik Nowodworski, Tygodnik Pułtowski.
2. Kupon bez pełnych, czytelnych danych zlecającego jest nieważny.
3. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Zlecający
(Tylko do wiadomości redakcji)

imię

nazwisko

ulica

numer domu

kod, miejscowość

podpis

KUPON JEDNORAZOWY

WYPOŻYCZALNIA SPRZĘTU BUDOWLANEGO I ELEKTRONARZĘDZI



RUSZTOWANIA
ZAGĘSZCZARKI
MŁOTY WYBURZENIOWE
CYKLINIARKI I INNE

05-120 Legionowo, ul. Bolesława Chrobrego 49c
tel. (022) 784 50 88

LEGIONOWO



• SERWIS • SPRZEDAŻ

• WYNAJEM

URZĄDZEŃ

DRUKUJĄCYCH

TONERY • TUSZE

USŁUGI XERO

tel. 22 784 07 95 / xeroserwis.pl

Jagiellońska 8

AUTO NAPRAWA

- MECHANIKA • GEOMETRIA • CZĘŚCI
- WYWAŻANIE KÓŁ • KLIMATYZACJA

Adam Szczypkowski
05-110 JABŁONNA ul. WYGONOWA 1
pn. - pt.: 8.00 - 17.00
☎ 605 94 91 91
022 782 49 10

Rolety, Verticale, Moskitiery
tel. 608 682 772
Pomiar i wycena Gratis!

**OGŁOSZENIA
DROBNE**
do bieżącego numeru
przyjmujemy
DO PONIEDZIAŁKU
do godziny 12:00.

MOTOKLINIKA
mgr inż. Zbigniew Książek

MECHANIKA I ELEKTRYKA SAMOCHODOWA
WSZYSTKICH MAREK

Legionowo, ul. Wrzosowa 11a
tel. 22 784 44 50, 504 688 558
www.motoklinika.auto.pl

**OGŁOSZENIA
DROBNE**
do bieżącego numeru
przyjmujemy
DO PONIEDZIAŁKU
do godziny 12:00.



Zdobądź **BEZPŁATNIE** nowy zawód w branży kolejowej
– BRAK OGRANICZEŃ WIEKOWYCH.

PKP Cargo Service to spółka nr 1 na rynku – od lat przynosi zyski!

Dołącz do naszego zespołu, wybierając karierę w jednym
z wielu oferowanych przez nas zawodów kolejowych:

- | | | |
|---------------|----------------|--------------------|
| 1. Automatyk | 4. Ustawiacz | 7. Rewident taboru |
| 2. Maszynista | 5. Toromistrz | 8. Dyżurny ruchu |
| 3. Manewrowy | 6. Nastawniczy | 9. Inne |

Nasza Spółka prowadzi działalność operacyjną w ośmiu województwach:
mazowieckim, śląskim, małopolskim, dolnośląskim, zachodniopomorskim,
pomorskim, wielkopolskim, opolskim.

Oferujemy pracę w stabilnym zespole, pewne i atrakcyjne wynagrodzenia (pensje,
dodatki i premie miesięczne), stałą możliwość szkolenia i awansu.

Dofinansowujemy studia i kursy, prywatną opiekę zdrowotną oraz pakiety Multisport.
Fundujemy bardzo wysokie zniżki na zakup biletów kolejowych
dla pracowników i członków ich rodzin.

Dofinansowujemy wypoczynek. Z okazji Święta Kolejarza – 25 XI – pracownikom
przysługuje dodatkowy dzień wolny od pracy.

Zadzwoń: 519 647 625

Aktualne ogłoszenia o naborach publikujemy na:
www.pkpcargoservice.com/kariera/na-jakie-stanowiska-rekrutujemy





PUŁTUSK WIDZĘ

LUMPUJEMY SIĘ NA CAŁEGO

Idziemy na lumpy (lumpować się), do ciucholandu, do szmateksu, do sklepu z drugiej ręki, do pewexu...

Czyli gdzie idziemy? Do taniej odzieży, do second handu, gdzie chodzi cały kraj z małymi wyjątkami. Ba, też cały świat, nawet bogata Ameryka.

17 sierpnia - w kalendarzu świąt nietypowych - obchodziliśmy DZIEŃ LUMPEKSU, STĄD MÓJ SZMATEK-SOWY FELIETONIK.

Ech, jakże my, kobiety w każdym wieku, ale też mężczyźni, kochamy lumpowanie. To wyszukiwanie tzw. perełek, czyli odzieży markowej, z doskonałego materiału i stylowej i za niewygórowaną cenę. Jesteśmy wówczas w siódmym ciuchowym niebie i ogłaszamy wszem i wobec, że wygrzebaliliśmy perełkę.

Perełki... Wiadomo, chcemy się wyróżniać, chcemy nosić coś jednostkowego, coś, co tylko my mamy. Przy okazji nasze wyjście do ciucholandu (mamy swoje ulubione w naszym mieście - jest ich u nas jak grzybów pod ulewnym deszczem) jest zarazem świetnym odpoczynkiem od codziennych trosk. Często więc się słyszy: „Idę do ciuchów poprawić sobie humor”. A humor

poprawiamy i przez grzebanie w boksach, i przez gadkę ze znajomymi, i przez śmiechy, żarty i doradztwo z paniami ekspedientkami.

Ja jestem wierna sklepom K&M rozlokowanym przy schodkach z Widok na Daszyńskiego i przy Traugutta. Po drodze mi do nich; są świetnie zaopatrzone w różnorodny materiał i słyną z przyjaznej obsługi. Przychodzą tu pułtuszczenie, młodzież, dorośli, seniorzy, przyjeżdżają panie z różnych stron Mazowsza, też ludzie z kręgu kultury i sztuki, z warszawki. Spotykamy ich w pułtuskich szmateksach wcale nierzadko.

Lumpeksy mają długą tradycję. Pierwsze sklepy z ubraniami z drugiej ręki pojawiły się w PRL-u - to były komisje, tylko dla wybranych, z większą kieszą.

Moda na second handy przysłała do nas z zachodniej Europy w latach 60. zeszłego wieku, gdzie to w sklepikach i przydomowych garażach sprzedawano odzież na wagę dla ludzi słabo sytuowanych, następnie dla warstw średniej klasy społecznej.

Dziś ciuchy są nadzwyczaj popularne i masowo odwiedzane przez Polaków, w tym pułtuszczan. Modę na nie rozpowszechniają tzw. szafiarki, zaopatrujące się w second handach, też influencerki mody udostępniające na swoich

kanałach filmiki z poszukiwaniem perełek, ubrań, które sklepy pozyskują z Anglii, Niemiec, krajów skandynawskich, skąd często pochodzą poszukiwane perełki - ze Szwecji czy Norwegii i Danii.

Nie ma sklepów w Pułtuskach prócz second handów, żeby w dniu dostawy materiału przed drzwiami kłębiły się tłumy ludzi. Podobno 42 % Polek i Polaków regularnie chodzi na lumpy.

W ciucholandach można się ubrać od stóp do głów, też przyozdobić - biżuteria, paski, torebki, apaszki. Kupić rzeczy dobrych marek, z dobrych materiałów, dobrej jakości, niepowtarzalnych jednostkowych stylizacji o niewyszukanym cenach. I co ważne, bez chodzenia po sklepach, bowiem wszystko mamy pod ręką.

I co ciekawe - światowy rynek odzieży wart jest ponad czterech miliardów dolarów amerykańskich; w Polsce pięć milionów złotych.

A najciekawsze jest, że już dawno temu opuściły nas wstyd i zażenowanie z zakupów ciuchowych. Dziś to powód do radości założyć perełkę i na pytanie: „Matko, gdzie kupiłaś TEN ciuch?!” - słyszy się: „W ciuchach na Daszyńskiego, na Traugutta, na 3 Maja, na Świętojańskiej, przy Topazie...”.

Zdjęcie: Taki ciuchowy żarcik prowadzącej felieton

GRAZA



ZAWSZE WARTO PROMOWAĆ SVOJĄ HISTORIĘ

1 września, w ramach 85. rocznicy wybuchu II wojny światowej, odbył się w Pułtusku SPACER PAMIĘCI

Nieliczna grupa uczestników wyruszyła spod dzwonnicy przy bazylice szlakiem miejsc związanych z historią II wojny.

Pomysł SPACERU HISTORYCZNEGO jest naszą miejską inicjatywą. Koledzy z UM zwrócili się do Muzeum Regionalnego z prośbą zorganizowania tego wydarzenia w ramach obchodów uroczystości 1 września. Ciężka to data dla nas Polaków, ale mimo wszystko trzeba ją pamiętać, upowszechniać i uświadamiać również ludzi o naszej historii nie tylko kraju, ale i lokalnej. Będziemy spacerować po kilku miejscach w Pułtusku. Mamy wbrew pozorom niewiele czasu, a wyznaczonych jest około ośmiu punktów do odwiedzenia, które się wiązały z II wojną światową w Pułtusku. Szlak zaczynamy przy dzwonnicy, następnie kierujemy się ulicą Benedyktyńską w stronę Wzgórza Abrahama, czyli parku Narutowicza, gdzie mamy jeden z pomników AK i Sybiraków. Na szczycie WZGÓRZA znajduje się bunkier i tutaj musimy podkreślić, że nie jest to bunkier polski z '39 r., tylko niemiecki z 1944 roku. Następnie kierujemy się w aleję Wojska Polskiego pod budynek GESTAPO. Ulica ma jeszcze kilka miejsc, które warto wspomnieć i o których mało ludzi wie, starsze pokolenie o nich pamięta, ale młodzież już na pewno nie. Dalej, koszar jako jeden z istotnych punktów wojskowych historii miasta. Następnie ulica Traugutta - no tutaj może powstać



pytanie, dlaczego. Otóż tam są budynki niemieckie, które były pewnym rozwiązaniem urbanistycznym, zapoczątkowanym przez Niemców, dlatego że Pułtusk został włączony do III Rzeszy - granica z GG właściwie przebiegała około sześciu km stąd, m.in. w kierunku wschodnim, na drugim brzegu Narwi w okolicach Pniewa, gdzie była granica, tzw. zielona granica. Stąd też można uświadomić ludziom, że jednak Niemcy myśleli o tym, żeby zostać: budowali, rozwijali, szli w kierunku zachodnim, najprawdopodobniej mogły istnieć jakieś koncepcje odnośnie kolei, bądź innych połączeń z innymi miastami. Powiedzmy, że mieliśmy swoje epizody kolejowe w historii, tutaj nie można wykluczyć też takiego, bo oczywiście droga kołowa swoją drogą. Z ulicy Traugutta udamy się do kościoła św. Józefa, gdzie było więzienie, a stamtąd będziemy szli pod pomnik na Nowym Rynku - ulica Solna, dzielnica żydowska i skierujemy się

do Domu Polonii - powiedział TYGODNIKOWI Michał Świdwa, adiunkt MR w Pułtusku. Posłuchaliśmy się tu dłuższą, bardzo ciekawą wypowiedzią adiunkta Świdwy ze względu na zorientowanie w temacie SPACERU pułtuszczan, szczególnie młodego pokolenia.

W SPACERZE HISTORYCZNYM uczestniczył również podpułkownik Jarosław Mastalerz, który wraz z Michałem Świdwą jest w GRUPIE REKONSTRUKCJI HISTORYCZNEJ 13 pp. - Razem działamy, bierzemy udział w różnych uroczystościach i spotkaniach, dziś w SPACERZE HISTORII - nadmieniał J. Mastalerz.

M. Świdwa: - Zawsze warto promować lokalną historię, część naszego dziedzictwa, która nie jest do końca znana, może nawet nie jest zauważalna, chociaż przechodzimy koło tych miejsc codziennie. Znajak swoją historię, myślę, możemy w nieco inny sposób pokierować naszą przyszłością, możemy choćby próbować.

Kazimierz Dzierżanowski



FAJNE FOTO

Przed laty to byli DNI PATRONA MIASTA ŚWIĘTEGO MATEUSZA!

A najpiękniejsze korowody uczniów, przedszkolaków, pracowników instytucji kulturalnych, motocyklistów, Kurpiów, radnych... Było barwnie i wesoło.

Ostatnie DNI wyraźnie różnią się od tych sprzed lat. Stały się szare i nudne, i długie jak makaron. Brak w nich ożywczych pomysłów, happeningów, ulicznych teatrzyków, krótkich obrazków widowiskowo-sportowych, grup śpiewających i grają-

cych na instrumentach, malowania największych kocich łbów... I innych.

Gross zdarzeń powinno odbywać się na RYNKU.

No i nie ma u nas pospolitego ruszenia przygotowującego miasto na... DNI MIASTA. Nie ma rozmów, szermierki słownej, burzy mózgów i ścierania poglądów na temat, kto co przygotowuje, w jaki sposób i dlaczego. U nas powiela się scenariusz od lat ten sam.

Żadnego całowania biskupa w pierścień, a my przecie miasto biskupie. TO happening, do niego zdjęcie i dobra pamięć o DNIACH do następnych DNI PATRONA.

GMD

JESTEŚMY OTWARCI NA KLIENTÓW

Z TOMASZEM WIĘCKIM z AUTO – TOM w Nowym Niestępowie, doświadczonym lakiernikiem rozmawia Kazimierz Dzierżanowski

Dojechałem do państwa bez trudu, ciekaw jestem rozmowy, więc rzucam pytanie: skąd nazwa zakładu AUTO-TOM? To wyjaśni, gdzie ja jestem, bo że w miejscu, w którym pracują profesjonaliści, już wiem. Wieść ustna niesie...

Pan Tomasz: - Wymyśliłem sam tę nazwę, ja, właściciel, Tomasz Więcki. Właściwie nazwa pochodzi od mojego imienia, skrót od Tomasza – TOM – a że zajmuję się autami to AUTO-TOM.

Żona Małgorzata: - Dawno to było; firma działa od 2007 roku, staż już jakiś jest.

Od razu robiliście blacharkę i lakiernictwo?

Pani Małgorzata: - W zasadzie tak, z czasem rozwijaliśmy się, wprowadziliśmy usługi motocyklowe, usługi autolaweta, ale głównie stawialiśmy na naprawę pojazdów.

Pan Tomasz: - W tej chwili to głównie mamy usługi likwidacji szkód komunikacyjnych z ubezpieczeń – z OC i AC – główna działalność na tym polega – na naprawach blacharsko-lakierniczych.

Dużo macie państwo agencji ubezpieczeniowych, które z wami współpracują?

Pan Tomasz: - Tak, mamy podpisane umowy: z Wartą, z UNIQA, z Hestią i innymi.

Pani Małgorzata: - Jeśli ktoś zgłosi się do nas z innej firmy, też zlikwidujemy szkodę, występując w ramach pełnomocnictwa.

A gdyby właściciel auta chciał sobie zmienić lakier w waszym zakładzie, to powiedzielibyście TAK?

Pan Tomasz: - Tak, pod warunkiem, że się z klientem dogadamy w sprawie ceny



i warunków. Tak, prywatne usługi też wykonujemy.

Pani Małgorzata: - Mąż ma na miejscu swoje mieszkanie lakierników to duży plus.

Pan Tomasz: - Mamy dwa mieszalniki wodne lakierów i konwencjonalne. Zależy do jakiej grupy samochodów, bo w zasadzie samochody po 2018 roku w górę wszystkie fabrycznie były lakierowane lakierami wodnymi. Starsze auta były malowane lakierami konwencjonalnymi, mamy taki mieszalnik, który wykorzystujemy w tym celu.

Cenna uwaga...

Pani Małgorzata: - Tak, bo często się widzi samochody, które gdzieś się tam różnią.

A ceny za takie usługi?

Pan Tomasz: - Ceny są zależne od towarów, na których się pracuje, podkłady, szpachle i inne materiały są w różnych kategoriach cenowych. My staramy się używać do napraw materiałów bardziej premium, żeby po prostu efekt końcowy nie budził żadnych reklamacji.

Pani Małgorzata: - Niedawno klient odbierający auto zasugerował nam, że powinniśmy mieć swoją stronę, na której można by składać pozytywne opinie o naszej firmie. I poszliśmy w tym kierunku, strona się tworzy.

Praca na lapu capu jest na krótko...

Pan Tomasz: - Tak. Czas się zmieniły, klienci doceniają dobrą robotę, wolą mieć usługę dobrze wykonaną i zapłacić trochę więcej, niż jeździć po garażkach, stodółkach i płacić mniej.

Pani Małgorzata: - Na terenie Pułtusa ceny za usługi są zróżnicowane, a to musi się przekładać na jakość. A dziś, niestety, wszystko poszło w górę o 50 %. Obecnie nie da się wykonać usługi za koszty sprzed lat.

Jakie marki samochodów najczęściej robicie? Skąd do państwa przyjeżdżają?

Pan Tomasz: - W zasadzie wszystkie marki. Nie ma tak, że jakiegoś auta nie przyjmujemy. Teraz przyjechał do nas samochód spod Białegostoku, ford kuga, z powodu reklamacji z poprzedniego warsztatu. Klient złożył reklamację i firma odezwała się do nas z pytaniem, czy poprawimy. Wcześniej już wykonywali naprawę dla tej firmy; byli z naszej pracy zadowoleni. Pamiętam samochód z Lublina. Raczej nikt nie przejedzie kilkaset km, aby polakierować jeden błotniczek czy zderzak, przyjeżdżają na większe usługi.

No to tu spytam o szkody,

które tu trafiały.

Pan Tomasz: - Jeśli szkoda jest likwidowana na nowych częściach serwisowych i dotyczy nowego auta, o dużej wartości, to koszt jest większy. To jasne. Szkoda na samochodach w zasadzie jest likwidowana z OC sprawcy do 95 % wartości pojazdu. Później, jest szkoda całkowita, jeśli przekracza tę wartość, a szkoda za AUTO CASCO do 70 % wartości pojazdu. Jeśli szkoda jest większa na aucie, ubezpieczalnia robi szkodę całkowitą. To nie wyklucza auta do naprawy. Jeśli klient po szkodzie całkowitej stwierdzonej przez ubezpieczalnię życzy sobie naprawy samochodu, ma do niego sentyment, naprawiamy go po szkodzie całkowitej.

Dużo jest klientów zwracających się o naprawę bezgotówkową?

Pan Tomasz: - Więcej bezgotówkowych. Gdy klient weźmie od ubezpieczalni pieniądze, które ta mu oferuje czy kwotę bezsporną, w większości wypadków ma kwotę na odczepnego. Nie kalkuluję się warsztatowi wykonać danej usługi za te pieniądze. Oględziny rzeczoznawcy mobilnego są robione zewnętrznie na samochodzie, bez demontażu, a po oględzinach warsztatowych się okazuje, że są uszkodzenia i kwota naprawy wynosi nie osiem tysięcy a dwanaście.

Dobrze jest więc dokonać oględzin wstępnych w warsztacie, np. u państwa...

Pan Tomasz: - Tak. Warsztatów na terenie pułtuskim niby troszeczkę jest, ale mało z nich zajmuje się likwidacją szkód z ubezpieczenia, wykonują usługi dla klientów prywatnych.

Pani Małgorzata: - Dużo jest papierologii, dużo cierpliwości potrzeba, bo wiadomo, jak działają ubezpieczalnie. Jak są drobne szkody, to wiedzą, że to więcej papierów jak zysk i odsyłają klientów z kwitkiem, że nie mają czasu, a my bierzemy wszystkich klientów. Kontakt z ubezpieczalnią różny jest, klienci nie mogą się dodzwonić, no, ale trzeba próbować. Ja znam takie sytuacje. Łatwiej jest współpracować z firmami, z którymi mamy umowy, wiadomo. Podchodzą do nas jak do firmy współpracującej, więc odbywa się to szybciej.

Pan Tomasz: - Co ciekawe, klienci często nie wiedzą, że im się coś należy; ubezpieczalnia im zasugeruje element zamienny, który czasami jest w ogóle niedostępny, cena w ich systemie jest nieaktualna, a się okazuje, że zamiennik kosztuje trzy razy tyle, ile oni oferują i musi być zastosowana część oryginalna, bo zamienników nie ma. I co klient robi, podpisuje ugodę i bierze te pieniądze, a później nie ma z czego naprawić auta, a z samochodem dobrze naprawionym klient nie będzie miał kłopotu z jego sprzedażą. Dodam, że dla swoich klientów mamy samochody zastępcze na czas naprawy ze szkód. Jeżeli te szkody są z ubezpieczenia, to w większości samochód jest gratis od firmy. To dobra opcja dla klienta.

Macie państwo ciekawą historię holenderską...

Pan Tomasz: - Zaczęło się od trudności w dostępności w salonach nowych samochodów. Po covidzie te samochody w większości marek były niedostępne, terminy oczekiwania na nie były długie. Do Holandii wysłaliśmy „młode” roczniki

toyoty hybrydowe, kupowaliśmy na naszym rynku po drobnych usterkach. Musiały być wykonane bardzo dobrze, wiadomo. Klienci byli świadomi, że te auta są po naprawie – blacharstwo, lakiernictwo. W Holandii i Niemczech nie było z nimi problemu, były chętnie nabywane, w Polsce różnie z tym bywa. Opinia poszła, że żerują na nich oszuści i partacze. Polacy mają taką mentalność, że samochód po naprawie dyskwalifikują. Dla Niemca czy Holendra samochód po naprawie blacharsko-lakierniczej to nie jest problem, nie ma sprawy.

Pani Małgorzata: - Ja jeżdżę autem po naprawie, mąż wykonał usługę, mam pewność, że miało oryginalny przebieg i służy mi dobrze.

Prowadzenie takiej firmy blacharsko-lakierniczej oraz kompleksowych napraw aut powypadkowych wymaga od właściciela ciągłej nauki...

Pani Małgorzata: - Tak. Ponad 28 lat uprawiania tego zawodu, mąż wciąż się uczy, aby być na bieżąco z nowościami. Nawet w weekendy się doszkała, ma wiedzę, ale chce ją pogłębiać.

Pan Tomasz: - Wchodzą nowe technologie, materiały nowej generacji, trzeba testować te materiały, cały czas coś się zmienia... Szczepie mówiąc ja nie byłbym chętny wykonywać usługi klientom prywatnym, blacharsko-lakiernicze, wolałem te samochody wysłać za granicę - po naprawach. Pewnie by to dalej fajnie funkcjonowało, ale jesteśmy otwarci na klientów, odkąd podpisaliśmy umowy z ubezpieczalnią na likwidowanie szkód komunikacyjnych. I tak się dzieje.



Zasnął za kierownicą traktora

Policjanci pułtuskiej Komendy Powiatowej Policji w Pułtusku, w ostatnim czasie wyeliminowali już kilku nietrzeźwych kierujących. Każdy sygnał, jaki otrzymują o podejrzeniu nietrzeźwości, rzetelnie sprawdzają. Tym razem przypuszczenia potwierdziły się i policjanci ujawnili nietrzeźwego traktorzystę

W poniedziałek (26.08), w godzinach wieczornych, do Komendy Powiatowej Policji w Pułtusku wpłynęło zgłoszenie, że w miejscowości Przemiarowo ciągnik znajduje się w rowie, a jego kierowca może być nietrzeźwy.

Policjanci Ogniwa Patrolowo-Interwencyjnego w Przemiarowie napotkali ciągnik rolniczy, którym kierowca

próbował wyjechać z rowu. Kierowcą ciągnika był 51-letni mieszkaniec Warszawy. Tłumaczył się policjantom, że nie zauważył miękkiego pobocza jezdni, przejeżdżając z pola uprawnego. Przyznał się funkcjonariuszom, że zasnął za kierownicą i dlatego wjechał do rowu. Badanie trzeźwości wykazało, że ma on prawie dwa promile alkoholu

w organizmie. Ponadto ciągnik, którym jechał 51-latek, nie był zarejestrowany, mężczyzna nie był wstanie powiedzieć, kto jest jego właścicielem. Pojazd został zabezpieczony na parkingu. Teraz mężczyzna odpowie przed sądem.

Policja apeluje „Piłeś- nie jedź!”.

Autor: mł. asp. Magdalena Bielińska/ KPP Pułtusk



Awansowani

30 sierpnia, w Starostwie Powiatowym w Pułtusk, odbyło się uroczyste wręczenie aktów nadania stopnia awansu zawodowego nauczycielom szkół prowadzonych przez Powiat Pułtusk, którzy w czasie wakacji ubiegali się o awans na stopień nauczyciela mianowanego. Akty nadania stopnia wręczyła wicestarosta pułtuski Beata Jóźwiak

Powołane przez Zarząd Powiatu komisje egzaminacyjne w składzie: dwóch ekspertów z listy Ministra Edukacji, dyrektor szkoły, przedstawiciel organu sprawującego nadzór pedagogiczny, przedstawiciel organu prowadzącego – jako przewodniczący oraz, na wniosek nauczyciela, przedstawiciel związków zawodowych, obradowały 9 lipca oraz 12 i 21 sierpnia br.

W tych dniach awans na stopień nauczyciela mianowanego uzyskali:

Nauczyciele Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego im. Anny Karłowicz

Ilona Maria Pierzchała, Patrycja Weronika Kwiatkowska,

Adam Mościcki, Katarzyna Kurowska, Edyta Nowalińska. Nauczyciele Zespołu Szkół Zawodowych im. J. Ruskowskiego Patrycja Monika Zajączkowska, Patrycja Lipińska.

Nauczyciele Zespołu Szkół im. B. Prusa Edyta Elżbieta Jaskulska, Agnieszka Służała.

Nauczyciel Poradni Psychologicznej Aleksandra Małgorzata Olbryś.

Przed odebraniem z rąk wicestarosty Beaty Jóźwiak aktów nadania stopnia awansu zawodowego, nauczyciele złożyli ślubowanie, którego treść określa ustawa – Karta Nauczyciela. Wszystkim nauczycielom serdecznie gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów w pracy zawodowej.

źródło: powiat pułtusk



NA TRZY INWESTYCJE

Jak w zeszłym tygodniu poinformował Urząd Miejski, 27 sierpnia, na posiedzeniu Sejmiku Województwa Mazowieckiego, gminie Pułtusk przyznano środki na następujące przedsięwzięcia:

– w wysokości 1 mln 560 tys. zł na realizację zadaniapn. Przebudowa, nadbudowa i rozbudowa istniejącej świetlicy wiejskiej w miejscowości Głodowo, gmina Pułtusk;

– w wysokości 480 tys. zł na realizację zadania pn. Adaptacja pomieszczeń budynków przy ul. Rynek 21 i 23 na potrzeby Biblioteki Pedagogicznej w Ciechanowie – Filii w Pułtusk;

– w wysokości 848 tys. zł na realizację zadania pn. Budowa ekspozycji parowozu PX48 (na ten temat szerzej na str. 5).

red.



Najlepszego Panie Janie!

Z ogromną radością informujemy, że wójt Gminy Obryte Sebastian Mroczkowski kontynuuje inicjatywę skierowaną jubilatów, którzy ukończyli 80 lat. Ta wyjątkowa forma docenienia naszych starszych mieszkańców cieszy się ogromnym uznaniem i jest niezwykle ważna dla całej naszej społeczności

Odwiedziny są też okazją do wzruszających rozmów, wymiany wspomnień oraz dzielenia się wyjątkowymi chwilami. Tym razem wójt

odwiedził osobiście, z okazji 80 - tych urodzin, pana Jana Kowalskiego, składając mu życzenia, wręczając kwiaty i słodki upominek.

Tygodnik również przyłącza się do życzeń dla szanownego Jubilata.

źródło: gmina Obryte



Poinformował o wypadku syna. Kobieta straciła ponad 22 tysiące

74-letnia mieszkanka powiatu pułtuskiego padła ofiarą oszustów, którzy zadzwonili do niej na telefon stacjonarny i poinformowali, że syn miał wypadek. W ten sposób kobieta straciła ponad 22 tysiące złotych, chcąc pomóc synowi, który rzekomo potrafił kobietę w ciąży. Według przekazanych informacji, kobieta miała stracić dziecko, a ona sama w ciężkim stanie leżeć w szpitalu. Ponownie przypominamy, że ani policja ani prokuratura nie dzwoni w celu zabezpieczenia jakichkolwiek pieniędzy

Po raz kolejny policja apeluje i ostrzega przed różnymi metodami jakich dopuszczają się oszuści, celem wyłudzenia pieniędzy. Tele-

foniczna odmiana oszustw przybiera różne formy. Oszuści wykorzystują strach osób, dzwoniąc i informując, że ktoś z ich bliskich spowodował wypadek i trzeba zapłacić duże pieniądze, aby syn czy córka nie trafili do więzienia.

Taki właśnie telefon w środę otrzymała 74-latka, mieszkanka powiatu pułtuskiego. Do kobiety na telefon stacjonarny zadzwonił mężczyzna, który poinformował ją, że jej syn miał wypadek drogowy, został zatrzymany przez policję i potrzebuje pieniędzy na opłacenie kaucji. W trakcie rozmowy mężczyzna polecił kobiecie, aby zebrała wszystkie pieniądze jakie ma w domu, ponieważ zaraz przyjedzie kurier, który je odbierze. Pokrzywdzona miała w mieszkaniu ponad 22 tysiące w gotówce, które włożyła do reklamówki

i przekazała nieznanemu mężczyźnie na klatce schodowej. Po kilku minutach zorientowała się, że padła ofiarą oszustwa.

Apelujemy, aby porozmawiać z osobami starszymi i samotnie zamieszkującymi, na temat bezpieczeństwa i ostrzec aby nigdy nie wpuszczały obcych osób do mieszkania i nigdy nie powinni przekazywać pieniędzy osobom nieznanym. Zawsze należy potwierdzać takie informacje ze swoimi bliskimi, którzy mają być rzekomo w niebezpieczeństwie. Gdy ktoś dzwoni w takiej sprawie i pojawia się jakiegokolwiek podejrzenie, że może być to oszustwo koniecznie powiadom policję – numer alarmowy 112.

Autor:
mł. asp. Magdalena Bielińska
KPP Pułtusk



Przy ognisku i muzyce

31 sierpnia, na plaży w Burlakach w gminie Zatory, odbyło się w gronie tamtejszych działkowców i mieszkańców wsi, pożegnanie lata 2024 przy muzyce i ognisku. O oprawę muzyczną zadbał Stanisław Wasilewski - często goszczący na naszych łamach społecznik, muzyk, poeta oraz prezes Stowarzyszenia Nasza Narew



Pan Stanisław nie odmówił zaproszenia przez działającą prężnie grupę miłośników Doliny Dolnej Narwi, którzy podobnie jak on, z potrzeby serca i miłości do przyrody starają się dbać o czystość tamtego miejsca i wspierają działania stowarzyszenia. Organizatorem wspólnego biesiadowania nad Narwią był znany wszystkim po tamtej stronie rzeki Tomek Smętkowski. Poświęcając swój wolny czas, dba o zachowanie piękna tej części Narwi

oraz strefy przybrzeżnej. Z rozmowy z panem Tomaszem dowiedzieliśmy się, że grupa, która skrzyknęła się na facebooku liczy już ponad sto osób.

- Mam ogromną nadzieję, że ci wspaniali ludzie, których poznałem, wkrótce zasilą szeregi Stowarzyszenia Nasza Narew, co zwiększy możliwość pozyskiwania środków od darczyńców na ratowanie rozlewisk Narwi, które praktycznie w całości opowiadał szuwar i oset wodny, ograniczając ilość miejsc tarliskowych rybom, a także odbierając miejsca lęgowe takim ptakom jak rybitwa rzeczna i czarnogłowa. Podczas letnich upałów następuje gwałtowny rozrost chwastów wodnych, nie mających żadnego pozytywnego znaczenia dla ekosystemu, a wędkarze z trudem mogą wypłynąć łodziami do koryta rzeki.

Jesteśmy stowarzyszeniem rejestrowym i zwiększającą się liczbą członków naszej proekologicznej organizacji przyczyni się do wywierania większej presji na Wody Polskie których poprzednicy całkowicie zapomnieli o wynikającej z ustawy pieczy na nadnarwiańską fauną i florą - stwierdził Stanisław Wasilewski.

Wróćmy jednak do sierpniowej zabawy tanecznej pod chmurką, która zakończyła się wspólnym odśpiewaniem hymnu Stowarzyszenia Nasza Narew, a bawiono się przy utworach Krzysztofa Klenczona. Andrzeja Rybińskiego, Czerwonych Gitar, Andrzeja Sikorowskiego i wielu innych, w wykonaniu Stanisława Wasilewskiego, znanego tu i ówdzie jako Szczupak.

red.

Czworonożny funkcjonariusz w pułtuskiej policji

Nowy funkcjonariusz w pułtuskiej policji ma cztery łapy, bystre oczy, czujne uszy i najbardziej na świecie lubi bawić się piłeczką. To roczny owczarek niemiecki maści wilczastej, który właśnie rozpoczął kilkumiesięczne szkolenie w Zakładzie Kynologii Policyjnej w Sułkowicach. Pochodzi z hodowli psów z województwa kujawsko-pomorskiego, a jego zakup możliwy był dzięki wsparciu ze strony p.o. burmistrza Pułtusa Marzeny Cendrowskiej, która przekazała środki na zakup psa i niezbędnych akcesoriów

Podczas przyjęcia do służby, otrzymał swój unikalny numer identyfikacyjny, niczym policjant oraz imię służbowe Tors. Naprawdę wabi się...to sekret, który zna tylko przewodnik. A przewodnikiem, opiekunem i partnerem owczarka został st. post. Andrzej Szmytrowski z Komendy Powiatowej Policji w Pułtusku.

Razem rozpoczęli szkolenie w jedynej w Polsce szkole dla przewodników psów służbowych w policji. Przedmiotem szkolenia jest nauka posłuszeństwa, zasad prawidłowej pielęgnacji, właściwego żywienia oraz tropienia śladów ludzkich i obrony przewodnika, bo Tors to pies przeznaczony do działań patrolowo - tropiących bez kagańca. Po ukończeniu szkoły otrzyma atest, uprawniający do pełnoprawnego uczestniczenia w codziennej służbie jako wsparcie dla innych policjantów.

Przewodnik z psem będzie widoczny w okolicznych parkach podczas patrolowania

owczarka niemieckiego posiada aż 225 mln komórek węchowych, dla porównania człowiek ma ich około 5 mln. Potrafi zatem czuć więcej i wiedzieć więcej.

Pies to doskonały partner w służbie i przyjaciel poza nią. W Komendzie Powiatowej Policji w Pułtusku od kilkunastu lat nie było żadnego psa, zatem Tors będzie miał łapy pełne roboty. Życzymy powodzenia na szkoleniu i wielu sukcesów po powrocie do jednostki.

Wydział Prewencji KWP/ES